

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „RE-
DOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi warteńie 5.42 zł, na pocztach przez listo-
wego w dom 6.48 zł. — Miesięcznie 1.87 zł, przez listowego w dom 2.16 zł,
pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych do Gdańska
5.00 guldenu, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie
spowodowanych wyższą siłą, straiików lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada
za dostarczanie pisma, a prenumeratory nie mają prawa do odszkodowania.
Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu.
Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.
Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budaik.



Adres
redakcji i administracji
ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na
stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 29 groszy, w tekście na drugiej lub dal-
szych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo
tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki.
Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach
sądowych wszelkie rabaty upaźają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.
Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A.
— Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen F. A. — Bank Dyskontowy.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.
Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 48.

BYDGOSZCZ, sobota, dnia 28 lutego 1925 roku.

Rok XIX.

WIEC

Chrześc. Zjed. Zawodowego

w sprawie wyborów do Kasy Chorych
odbędzie się

dzisiaj w piątek, 27 bm. o godz. 6

na sali Ogniska przy ul. Jagiellońskiej 71.
Na wiecu przemawiać będą posłowie
oraz delegaci z Warszawy.

O liczny udział prosi

Komitet Wyborczy Ch. Z. Z.

Za kulisami inflacji.

Każdy uczciwy i praworządny oby-
watel państwa ze wstrętem i goryczą
wspomina czasy „inflacji”. Część uczci-
wa społeczeństwa odczuwała na własnej
skórze fatalne skutki czasów inflacyj-
nych. Cóż oznacza bowiem „inflacja”,
wyraz tak niewinnie brzmiący, wprowa-
dzony przez szalbierzy do życia społecz-
nego? „Inflacja” pochodzi z łacińskiego
języka: (inflatio) i znaczy tyle, co „wzde-
cie”, „nadęcie”. Każdy gospodarz wie,
co znaczy wzdęcie u bydła, nadmiar ga-
zów szkodliwych, grożący strasznymi
skutkami, jeżeli czemprędzej się nie za-
pobiegnie chorobie. Otóż i inflacja „zna-
ków obiegowych” (boć o pieniądzach lub
banknotach nie śmia już mówić szalbier-
zel!) znaczy tyle, co wzdęcie się szalbier-
stwa, oszukaństwa! Pozdymali się ci
wszyscy, którzy mieli zmysł szalbierski
i którzy mieli władzę, że szkoda wszyst-
kich ludzi pracowitych, oszczędnych i
uczciwych. Za czasów inflacji chodziło
o to, aby jak najwięcej wydrukować pa-
piereków t. zw. znaków obiegowych. Cho-
dziło wtenczas o to, aby jak najwięcej
„nagarnąć” tych „papierków”, skoro o-
puściły drukarnię i niemi „nabrać” ludzi
łatwowiernych, którzy posiadali jeszcze
jakieśkolwiek wartości realne. Oczywiście
najłatwiej przychodziło to ludziom,
którzy stali u rządu lub mieli z nim jak-
ąś styczność, protekcję, np. pewni po-
słowie, wyżsi urzędnicy i t. d. Aby tem
łatwiej celu dopiąć, wydano rozmaite
przepisy dewizowe, które stały się pu-
łapką dla ludzi uczciwych z machinacjami
nieobeznanych. Machinacje te wy-
chodzą obecnie na jaw w rozmaitych
państwach „inflacyjnych”. Jesteśmy
świadkami tego, co się dzieje w pań-
stwie niemieckim, gdzie są na porządku
dziennym sprawy żydków Barmatów
i Kutickerów. Coraz to więcej wyjawia
się, kto miał korzyści z „inflacji”. Naj-
bardziej skompromitowanym jest były
kanclerz Rzeszy (stanowisko takie zaj-
mował niegdyś Bismark), socjalista Ba-
uer, który przyznał się, że od banko-
wów Barmatów brał procenty t. zn. łap-
ówki, ale nie w „znakach obiegowych”,
markach niemieckich, tylko w dolarach,
i guldenu holenderskich. Za nim idą
posłowie ministrowie, urzędnicy, adwo-
kaci, rejenci, najgłośniejsze imiona, naj-
wyżsi dygnitarze państwa. Brali łapów-
ki z brudnych rąk za rozmaite „przysługi
urzędowe” przy udzielaniu „kredytów”,
„ulawień dewizowych” i t. d. sztuczek
kuglarskich. Czem dalej śledztwo postę-
puje, tem szersze zatacza koła liczba o-
szukańców skarbu państwa. Boć rzeczy-
wiście „inflacja” niczem innym nie była

Reforma rolna — na razie pustem słowem.

Warszawa, 26. 2. (Pat.) Sejmowa
komisja reform rolnych wysłuchała re-
feratu pos. Makulskiego (Piast) o pro-
jekcie rządowym o parcelacji i osadni-
ctwie. Referent podkreślał koniecz-
ność jak najszybszego uchwalenia us-
tawy o parcelacji i osadnictwie w celu
zdobycia zawczasu ziemi. Projekt us-
tawy ma poważne braki, tak w kon-
strukcji, jak i w rozwinięciu prawnych
zagadnień, jednak wobec konieczności
jak najszybszego ustawowego rozwią-
zania sprawy parcelacji w Polsce, wi-

nien być przyjęty za podstawę w dys-
kusji. Pos. Poniatowski (Wyzw.) o-
świadczył, że projekt ten nie rozwiązuje
zagadnienia parcelacji i nie może być
wzięty za podstawę w dyskusji, nato-
miast sprawę tę bez porównania lepiej
ujmuje projekt ustawy, złożony Sejmo-
wi przez klub Wyzwolenie. Zdaniem
mówcy, tylko parcelacja rządowa i u-
państwowienie lasów mogą należycie
rozwinąć i postawić w kraju reformę
rolną. Na tem obrady przerwano.

Co o naszej armji powiedział generał Sikorski?

Na każdym polu poprawa i postęp. — Skuteczna ochrona pogranicza.
— Zapowiedź polepszenia doli oficerskiej.

Warszawa, 26. 2. (Pat.) Na dzisiej-
szem posiedzeniu sejmowej komisji
budżetowej gen. Sikorski w przeszło
2-godzinnej przemówieniu po scharak-
teryzowaniu zbrojeń rosyjskich i nie-
mieckich omawiał sprawy armji pol-
skiej. W roku 1924 starano się pokryć
w największym stopniu, potrzeby wojs-
kowe z produkcji krajowej. W zakre-
sie wyżywienia, zakwaterowania i u-
zbrojenia żołnierzy uzyskano bardzo
znaczną poprawę, którą p. minister wy-
kazywał przy pomocy szeregu cyfr i ze-
stawień. Wpłynęło to na podniesienie
stanu zdrowotnego ludzi i koni i umo-
żliwiło armji nie weteranów, ale racjo-
nalne spełnienie cięższych na niej ob-
owiązków. Kawalerja w roku 1924 zo-
stała z wielkim wysiłkiem zreorgani-
zowana przez zrównanie pod względem
organizacyjnym pułków strzelców kon-
nych z pułkami ułanów i szwoleżerów,
przez przeorganizowanie 10 brygad na
cztery dywizje i pięć brygad samodziel-
nych, przez uporządkowanie stanu ko-
ni. W artylerji, kontynuowano rozbud-
owę artylerji przeciwlotniczej oraz or-
ganizację artylerji pieszej i konnej.
Podjęto analogiczne prace i w innych
rodzajach broni i służby. Zmiany oka-

zały się celowe i zdały próbę z życia.
Oddano do Korpusu Ochrony Pogranic-
za siły pierwszorzędne, jak to uznają
nawet przeciwnicy. Korpus wprowadził
znaczną poprawę stosunków bezpie-
czeństwa na pograniczu.

Kontynuowano poza szkołami zawo-
dowymi zwalczanie analfabetyzmu w
szerokim zakresie. Zasada, by żaden
nie wychodził z wojska bez nabycia u-
miejętności czytania i pisania, była
całkowicie wprowadzona w życie. P.
minister omawiał następnie sprawę u-
posażenia oficerów i podoficerów, wska-
zując na tę zbyt drobną poprawę bytu,
która we własnym zakresie usiłował
wprowadzić w r. 1924. Budżet rodziny
oficerskiej jest — według zdania p. mi-
nistra — tak skromny, że każda nie-
przewidziana potrzeba stawia tę rodzinę
w obliczu katastrofy. Nie może to
stwarzać warunków spokojnej pracy.
Aby temu złu choćby częściowo zapo-
biec, p. minister zapowiada podjęcie w
r. 1925 ze swej strony inicjatywy, rezul-
tatem której byłoby wprowadzenie do-
datków do poborów, które w myśl us-
tawy o uposażeniach może wprowadzić
Rada Ministrów.

tylko wielkiem oszukaństwem i szalbier-
stwem! Wystawmy sobie świstek pa-
piernu z napisem: „Banknot państwowy
na 100 miliardów marek. Bank Rzeszy
wypłaci okazielowi tegoż sto miljar-
dów marek!” Jakich marek? Czy może
złoty marek na księżycu?!

Nie dziw, że „inflacja” pociągnęła za
sobą najstraszniejsze skutki w społeczeń-
stwach. Ustała chęć do pracy rzetelnej,
gdyż snadniej było dorobić się szalbier-
stwem, „kredytami” i t. d. Znikł zmysł
oszczędności, kiedy przez inflację wydar-
to ludziom oszczędzającym wszystek
ciężko zapracowany grosz; ustała ufność
wobec bliźniego, w którym upatrywano
może (słusznie czy niesłusznie!) jednego
ze złodziei inflacyjnych; podcięty został
zmysł państwowości, kiedy państwo, wy-
dając pożyczki państwowe, nie poczuwa-
ło się do obowiązku, by chronić od szkody
obywateli, którzy śpieszyli ojezycznie

z pomocą, niosąc w darze ciężko zapra-
cowany grosz, boć „bogactwo inflacyjny”
korzystniej go lokowali aniżeli w poży-
czkach państwowych; ucierpiała też nie-
mało idea demokratyczna, bo wielu oby-
wateli jest przekonanych, że monarchja
prędzej zabrałaby się do szantażystów
inflacyjnych, wzgl. nie byłaby do takiego
stanu dopuściła. W państwie niemieckim
zrobiono początek z szalbierzami
inflacyjnymi; może doczekamy się i w
Polsce tego, że sądy obywatelskie zabiorą
się do nich i wyświecą sprawy „kredy-
towe” rozmaitych pp. ministrów, po-
słów i innych „uczciwych” towarzyszy.
Naród pamięta dobrze tych, którzy spra-
wowali rządy, nadużywając ich do szalbier-
stw „inflacyjnych”.

Dopóki sprawy te nie będą wyjaśnio-
ne i winni nie zostaną pociągnięci do od-
powiedzialności, o naprawie stosunków
mowy być nie może. Gdzie jest „chiński”

minister skarbu, p. Jastrzębski, który
nabrał społeczeństwo na pożyczkę „złot-
ową” w r. 1922? O tej pożyczce Sejm
jakoś wcale nie myśli, aby ją uregulo-
wać. Czy może ma być sprawiedliwym
uregulowaniem sprawy, że część marko-
wą tej pożyczki, wedle rozporządzenia P.
Prezydenta, przelicza się po 1 zł za 100
tys. marek, kiedy płacono wówczas 1400
mp. za 1 zł lub nawet wpłacano pożyczki
z r. 1920 na pożyczkę „złotową”? Może
p. minister pozasłużbowy Jastrzębski po-
biera nawet za kuglarskie sztuki wysoką
emeryturę, a może nagrodzony został
wysokim orderem i wrócił do banku
chińskiego? Czy dalej pociągnie się do
odpowiedzialności banki, które przyjmują
podpisy na pożyczki, wpłacają je do
skarbu państwa po czterech latach, jak
gazety donosiły o pewnym banku lubel-
skim, który należność za pożyczkę z roku
1920 wpłacił w styczniu r. 1924, kiedy
1 zł równał się 1.800.000 mp?

Naprawa stosunków da się osiągnąć
tylko drogą uczciwości ze strony rządu;
trzeba żelazną miotłą wymiatać brudy i
winnych pociągnąć do odpowiedzialno-
ści, bez względu na stan i urząd. Czeg
też najwyższy ku temu, aby wyświecło-
no, gdzie się podziało złoto i srebro wpła-
cane lub sprzedawane bankom na rzecz
skarbu państwa!!!
Uczciwy.

Wielkie znaczenie Konkordatu z Polską dla Rzymu.

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) Z Rzy-
mu donoszą, że organ urzędowy Waty-
kanu „Ossevatore Romano” w ostatnim
numerze podnosi wielkie zdarzenia w
dyplomacji Watykańskiej w ostatnich
dniach, a mianowicie zawarcia Konkor-
datu z Polską oraz ostry protest prze-
ciwko polityce dzisiejszego rządu fran-
cuskiego. Pismo podnosi, że od czasu
Piusa X. nie słyszano tak ostrych słów
protestu z ust Papieża. Papież jest zde-
cydowany pozostawić nuncjusza apo-
stolskiego w Paryżu i odrzuca stanow-
czo wszelką myśl, i pozostawienia re-
prezentacji dla Alzacji i Lotaringji. Co
do Konkordatu z Polską to pismo pod-
nosi ogromne jego znaczenie dla akcji
katolickiej na Wschodzie.

Powrót monarchji w Niemczech.

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) Z Berli-
na donoszą, że minister sprawiedliwo-
ści Rzeszy wezwał rządy krajów nie-
mieckich do oświadczenia się w sprawie
zniesienia ustawy o ochronie republiki.
Rząd Rzeszy jest zdania, że ustawa ta
jest niepotrzebna. „Dzienniki republi-
kańskie piszą, że krok ten jest jawnym
dążeniem do obalenia ustroju republi-
kańskiego i do restauracji monarchji.

Prasa niemiecka o rokowaniach handlo- wych z Polską.

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) Roko-
wania handlowe polsko-niemieckie bu-
dzą coraz większe zainteresowanie w
prasie niemieckiej. Prasa niemiecka
traktuje to zagadnienie bardzo jedno-
licie. „Deutsche Tageszeitung”, organ
agrariuszy, oraz „Weltrundschau”, or-
gan partji gospodarczej, umieszczają w
tej sprawie artykuły wstępne, stwier-
dzające, że rokowania handlowe z Pol-
ską odbywać się mogą tylko na pod-
stawie największego uprzywilejowania
towarowego i personalnego.

TEKST KONKORDATU.

Artykuł XXIV.

1) Rzeczpospolita Polska uznaje prawa osób prawnych, kościelnych i zakonnych do wszystkich dóbr ruchomych i nieruchomości, kapitałów, dochodów oraz innych tytułów prawnych, które te osoby prawne posiadają obecnie na ziemiach Państwa polskiego.

2) Rzplita Polska zezwala, by wspomniane powyżej prawa własności, w razie gdyby nie były jeszcze zapisane w księgach hipotecznych na imię posiadających je osób prawnych (biskupstw, kapituł, kongregacji, zakonów, seminarjów, beneficjów proboszczowskich, innych beneficjów etc), zostały w nich zapisane, a to na podstawie deklaracji kompetentnego ordynariusza, poświadczonej przez kompetentną władzę cywilną.

3) Sprawa dóbr, których Kościół został pozbawiony przez Rosję, Austrię i Prusy, a które obecnie znajdują się w posiadaniu Państwa polskiego, zostanie załatwiona przez układ późniejszy. Do tego czasu Państwo polskie zapewnia Kościołowi dotacje roczne, nie niższe jako wartość rzeczywista od dotacji, które rządy rosyjski, austriacki i pruski wy-

placały Kościołowi na ziemiach, należących obecnie do Rzplitej Polskiej. Dotacje wspomniane będą obliczane i rozdzielane według wskazań, zawartych w załączniku A. W razie parcelacji rzeczonych dóbr, mensy biskupie, seminarja i beneficja proboszczowskie, nie posiadające obecnie ziemi, lub posiadające ją w ilościach niedostatecznych, otrzymają ją na własność, według rozporządzalności aż do wysokości 180 hektarów na mensę biskupią, 180 hekt. na seminarjum i zależnie od gatunku ziemi, od 15 do 30 hekt. na beneficjum proboszczowskie. Suma ryczałtowa pieniężnych uposażeń, oznaczona w załączniku A., będzie umniejszona w djecezjach, w których te ziemie będą nadane o 50 zł rocznie od każdego hektara, nadanego w sposób powyższy.

4) Utrzymane zostanie przeznaczenie dóbr, które Rzplita rewindykowałaby u dawnych państw rozbiornych, jako dziedziczka praw państw powyższych z tytułu ich prawnego stosunku do osób prawnych kościelnych i zakonnych w Polsce, dotyczącego już to prestacji zapewnionych przez te państwa osobom prawnym kościelnym i zakonnym, już to zarządu dóbr nieruchomości i kapitałów przeznaczonych dla Kościoła.

5) Aby polepszyć gospodarcze i społeczne położenie ludności rolniczej i aby wzmocnić tem bardziej pokój chrześcijański w kraju, Stolica Ś-ta przystaje, by Rzeczpospolita Polska wykupiła od beneficjów biskupich, od seminarjów, od beneficjów kapitularnych, od beneficjów proboszczowskich oraz od zwykłych beneficjów, posiadających dobra ziemskie, te ilości ziemi rolnej, któreby przewyższały dla każdej z wyżej wymienionych jednostek: 15 do 30 hektarów, zależnie od gatunku ziemi dla probostwa i zwykłego beneficjum, 180 hekt. dla kapituły, 180 hekt. dla mensy biskupiej i 180 hekt. dla seminarjów. W djecezjach, w których seminarja nie posiadają ziem rolnych oddzielnie od ziem, posiadanych przez biskupstwo, przyznane im będzie z ziem, należących do biskupstwa, 180 hekt. wolnych od wykupu, niezależnie od 180 hekt. przeznaczonych dla mensy biskupiej.

6) Wymienione powyżej prawne osoby kościelne, będą miały prawo wybrać same z dóbr do nich należących, parcele ziem, które w ilościach wskazanych powyżej, pozostaną ich własnością.

7) Cena wykupu ziem, wskazanych powyżej, zostanie wyliczona według

przepisów, stosowanych do ziem, będących własnością osób prywatnych i po zostanie do rozporządzenia Kościoła.

8) Stolica Ś-ta zezwala także, by ziemie rolne, należące do domów kongregacji i zakonów, oraz do ich zakładów dobroczynnych, uważanych każdy z osobna za oddzielną jednostkę rolną, zostały wykupione przez państwo, zgodnie z przepisami, które będą stosowane do wykupu dóbr należących do osób prawnych świeckich, z prawem dla każdego z domów wspomnianych powyżej, jako też dla każdego z ich zakładów dobroczynnych zachowania conajmniej 180 ha ziemi rolnej.

9) Osoby prawne kościelne i zakonne będą miały prawo, na równi z osobami prawnymi świeckimi, bezpośredniego dokonywania parcelacji ziem rolnych, do nich należących.

Artykuł XXV.

Wszystkie prawa, rozporządzenia, dekrety, będące w sprzeczności z postanowieniami poprzednich artykułów, zostaną zniesione przez wejście w moc niniejszego Konkordatu.

Dokończenie nastąpi.

BYDGOSZCZANINIE,

czy wiesz co znaczą: (5/84)

NIBELUNGI?

Ebert dogorywa.

Berlin, 26. 2. (Pat.) W ciągu nocy zawiadomiono członków rodziny prezydenta Rzeszy o pogorszeniu się stanu jego zdrowia, wobec czego najbliższa rodzina chorego spędziła noc przy jego łóżu.

Biuletyn o stanie zdrowia prezydenta Rzeszy głosi, że na skutek operacji wywiązało się zapalenie błony brzusznej, które w ciągu nocy pogorszyło się.

Stan zdrowia prezydenta Eberta w dalszym ciągu jest bardzo poważny. Kryzys trwa. Lekarze mają nadzieję, że dalsze komplikacje nie nastąpią.

Nowy kierownik delegacji naszej przy Lidze Narodów.

P. Kajetan Morawski, dyrektor dep. politycznego M. S. Z., wyjechał do Genewy. Jak się dowiadujemy, p. Morawski w dniach najbliższych ma być mianowany ministrem rezydentem i objąć stałe kierownictwo delegacją polską przy Lidze Narodów.

P. Pluciński — wicemarszałkiem.

Wicemarszałkiem na miejsce zmarłego pos. Seydy został poseł Leon Pluciński (?).

Obrady „Piasta” w Poznaniu.

W Poznaniu toczyły się w niedzielę obrady zarządu okręgowego P. S. L. „Piasta”. Obecni byli poseł Witos, oraz pos. Byrka i Sikora. Po referacie Byrki zabral głos prezes Witos, poruszając sprawę reformy rolnej i zmianę ordynacji wyborczej, oraz konstytucji. Na wiosnę ma być zwołany do Poznania ogólny kongres „Piasta”.

Zgon Mac Cormicka.

Waszyngton, 26. 2. (PAT). „United Press” podaje, że zmarł sen. Mac Cormick był właścicielem „Chicago Tribune”.

Berlin, 26. 2. (PAT). Dzienniki berlińskie zamieszczają wspomnienia pośmiertne zmarłemu Mac Cormickowi, który jak wiadomo — był upatrzony na stanowisko ambasadora Ameryki w Berlinie i podkreślają, że był on wielkim przyjacielem Niemiec.

Mac Cormick ożenił się przed niespełna 2 lata z śpiewaczką operową Hanną Walską, podobno Polką z pochodzenia. Od niej to kilka tygodni temu nabył ambasador Chłapowski pałac w Paryżu na ambasadę polską. Zmarły senator przyjmował w Chicago towarzystwo polskie m. i. generała Hallera.

Junkrzy wschodnio-pruscy gnębią Polaków.

„Ausrotten” — oto hasło Prusaków. — Chcą odebrać Polakom prawa językowe w kościele.

Donoszą z Kwidzyna i Olsztyna o przygotowywaniu rządu niemieckiego do wydalenia tych Polaków, którzy optowali za Polską. Byłoby to postępowaniem sprzecznym z traktatem wersalskim, który głosi, że optanci polscy mogą pozostać na terenie, gdzie stale mieszkają. Władze niemieckie tłumaczą się tem, że stosują wobec Polaków akcję odwetową.

Z Kwidzyna donoszą, że Polacy zbojkotowali wybory kościelne z powodu, że

na ogólnej liście wyborców były nazwiska ludzi, którzy są przeciwni przyznaniu Polakom praw językowych w kościele katolickim. Ten sam bojkot przeprowadzono i w innych miejscowościach. Przypomnieć należy, że Kwidzyn jest tem miastem, w którym podczas plebiscytu proboszcz miejscowy nie chciał zezwolić na odprawienie Mszy św. ówczesnemu nuncjuszowi papieskiemu a obecnemu Papieżowi tylko dlatego, że przyjechał z Warszawy.

Prezydent policji berlińskiej współnikiem fałszerzy paszportów.

Z Berlina donoszą: Rozpoczął się tu proces przeciw wielkiej bandzie fałszerzy paszportów. Rozprawa ta stanowi wielką sensację Niemiec. Na ławie oskarżonych zasiada 9 urzędników policji berlińskiej i 3 żydów rosyjskich. Urzędnicy ci oskarżeni są o wystawianie fałszywych paszportów, które za pośrednictwem oskarżonego żyda rosyjskiego Feldmana otrzymywali bandyci i złodzieje międzynarodowi.

Oskarżeni urzędnicy policji tłumaczą się, że wprawdzie popełnili nadużycia i nie trzymali się rozporządzeń — jednak to samo robił ich zwierzchnik, prezydent policji

berlińskiej. Prezydent wystawiał również paszporty, do których później wpisano nazwiska.

W czasie rozprawy wyszło na jaw, że wielu posłów niemieckich otrzymywało w policji berlińskiej paszporty „in blanco”. Stwierdzono 151 wypadków fałszowania paszportów. Usuwano akta i wpisywano do rejestru nieprawdziwe daty. W ten sposób wielu niebezpiecznych bandytów uciekło zagranicę.

(O aferze niszczenia aktów w niemieckim ministerstwie skarbu także dzienniki donoszą. — Red.)

Z ostatniej chwili.

Pan Wielowiejski podsekretarzem stanu w M. S. Z.?

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) Na miejsce dotychczasowego dyrektora departamentu politycznego w M. S. Z., p. Kajetana Morawskiego, ma być mianowany p. Józef Wielowiejski, dotychczasowy nasz poseł w Rumunii, z rangą podsekretarza stanu.

Anglja przeciwko Litwie.

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego” donosi z Londynu, że rząd angielski udzielił rządowi litewskiemu przyjacielskiej rady, aby na marcowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów nie wnosił żadnych spraw spornych z Polską.

Kardynał Gaspari ciężko zachorował.

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą, że podsekretarz stanu kardynał Gaspari zachorował na influencję. Stan jego zdrowia w ostatnich dniach bardzo się pogorszył.

Powrót ks. Seipła do władzy?

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) Z Wiednia donoszą, że zanoszą się tam na przesile-

nie rządowe z powodu nieporozumienia w łonie gabinetu Dr. Ramka. Bardzo prawdopodobny staje się powrót władzy księdza prałata Seipła.

ciągłe wrzenia w Rosji so „ieckiej.

Moskwa, 25. 2. (PAT) Z Odessy donoszą, iż przybyli tam z zagranicy marynarze rosyjscy opowiadają o silnych tarciach wśród marynarzy dawnej floty Wrangla. Znaczna część tych marynarzy wypowiedziała się przeciwko wydaniu tej floty rządowi sowieckiemu. Są to przeważnie kapitanowie i mechanicy, zainteresowani w tej sprawie finansowo.

— WYBORCY! Komitet wyborczy

Chrz. Zw. Zaw. do Rady Kasy Chorych m. Bydgoszczy udziela wszelkich informacji i wydaje karty do głosowania w sobotę i niedzielę (przez cały dzień) w lokalu przy ul. Poznańskiej 4 — II piętro. Telef. 14—91.

Jednocześnie przypominamy, że do głosowania jest uprawniony każdy ubezpieczony, który ukończył 20 lat życia.

Przy głosowaniu należy mieć przy sobie dowód osobisty.

Na marginesie.

O dwojakim djabliku redakcyjnym.

Na marginesie wyrządziliśmy krzywdę magistratowi, na marginesie pragniemy ją też naprawić.

Tu dla lepszego rzeczy zrozumienia wyjaśniamy, że w każdej redakcji hulają dwa djabliki. Jeden, zecerski — ten jest na porządku dziennym i wszyscy znają tego łajdusa, który „prosty” zamienia na „krosty” albo z „pobożna” robi „położna”. Walka z tym djablikiem jest bardzo trudną i on, niby pluskwa, nigdy radykalnie wytepić się nie da.

Drugiego djablika można nazwać resortowym. Kawały jego polegają na tem, że listy, przeznaczone dla redakcji szmugluje do administracji, i odwrotnie. Ostatnio padliśmy też ofiarą jego psiej psoty w tym guście. Pismo Prezydium tutejszego Magistratu, omawiające dwie aktualne i poważne kwestje, o których wyświetlenie specjalnie prosiliśmy, wręczone zostało 19. bm. przez posłańca magistrackiego naszej administracji (zamiast redakcji) — i utonęło w niej w powodzi tych paruset listów, jakie administracja codziennie otrzymuje. My zaś, niemogąc się z Prezydium doczekać odpowiedzi na nasze zapytanie, w „Dzienniku Bydgoskim” z 24 bm., zarzuciliśmy Magistratowi, że nie chce informować prasy o zagadnieniach bieżących.

Otóż ten zarzut był niesłuszny. Prezydium Magistratu pismem z dnia 18 lutego obie, Czytelnikom naszym znane sprawy, wyjaśnia jak następuje:

„Odpowiadając na list z dnia 11 lutego 1925 r., mam zaszczyt donieść Szan. Panu, że Magistrat tutejszy o żadnych „panegirach” z „Gazeta Warszawska” nie traktował, i propozycji pod tym względem nie otrzymał.

Konkurs na posadę kustosa Muzeum Miejskiego został rozpisany w prasie miast, posiadających uniwersytety i muzea już urządzone, gdyż chodziło Magistratowi o kandydatów fachowo wykształconych i posiadających już praktykę, którą mogli nabyć w takich miastach, jak Poznań, Kraków, Lwów i Warszawa.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania.

(—) Dr. Śliwiński,
Prezydent miasta.

Sprawa płatnej reklamy w „Gazecie Warszawskiej”, byłaby zatem bez zarzutu wyjaśniona. Co do konkursu na posadę kustosa Muzeum — to tłumaczenie Pana Prezydenta otwiera pole do szerokiej dyskusji na ten temat, bo nigdzie nie jest powiedziane, że ukwalifikowani kandydaci muszą mieszkać w siedzibie uniwersytetów lub muzeów.

Sprawa konkursu jest już jednak przesądzoną i dalsza polemika na tem nie miałaby celu.

O wywłaszczeniu dóbr kościelnych.

Od czasu przyjęcia wiary Chrystusa według obrządku rzymsko-katolickiego za Mieczysława I, Polska weszła w europejską społeczność, przestała być nazywaną dziką i poczęła kształcić warunki nowego, zacnego żywota. Oświata szła do Polski z Rzymu razem z wiarą świętą. Biskupstwa i klasztory, zakładane w Polsce, były ogniskami nauk. Biskupi przy katedralnych kościołach zakładali szkoły, gdzie kształcono kapłanów, gdzie później polecano tłumaczyć łacińskich pisarzy na język ojczysty i uczyć krajowych dziejów z kronikarzy. Klasztory również były rozkrzewicielami nauki i cywilizacji. Benedyktyni wśród pustyni budowali swoje klasztory, osuszali bagna, wycinali lasy i z niejednej dzikiej zrobili kwitnącą okolicę; oni dawali przytułek i chleb podróżnym i ubogim; oni przepisywali księgi stare, dzieła klasyczne. Zakonnicy byli pierwszymi nauczycielami ojców naszych.

W czasie napadów nieprzyjacielskich biskupi, kapłani i zakonnicy bronili ziemi ojczystej razem z rycerstwem naszym. Wiekopomną jest obrona Częstochowy, Lachowicz i Berdyczowa. Klasztorom zawdzięczamy wiele rękopisów, wiele ksiąg cennych, klasztory wychowały wielu świętych i uczonych naszych. Bolesław Chrobry otaczał czciami duchowieństwo i godnie je uposażał. On nazywał według Gallusa kapłanów „domini”, „regale sacerdotium”, księżętami, gdyż nazwa ksiądz pochodzi od słowa książę. Od Męczenników Sandomierskich i Podkamieńskich do ks. Piotra Torewy, powieszonych w lipcu 1863 w Koninie i do ks. Konstantego Budkiewicza, zamordowanego przez bolszewików w Moskwie, jaki wielki poczet miłośników Ojczyzny! Polska umiała uznać zasługi duchowieństwa i uczciła różnymi prerogatywami. W czasie bezkrólestwa składała najwyższą władzę w ręce naczelnika polskiego Kościoła. Prymasa.

Po rozbiore Polski, zaborcy: Austriacy, Moskale i Prusacy, jak kruki żarłoczne rzucili się na dobra kościelne, grabiąc to, co ojcowie nasi przeznaczili na utrzymanie biskupów i duchowieństwa. Prusak zabierał dobra biskupów i zakonników, a w tej liczbie dobra Jasnej góry, Austriak kasuje bogate klasztory, rabując ich mienie, a Moskal przewyższa w kradzieży dóbr kościelnych Fryca Wielkiego i Józefa II, króla za złupienie kościołów zowią zakrytjanem. Katarzyna II, carowa ro-

Wieża Bismarka zmieniona zostanie na pomnik Wolności.

W środku urządzona będzie kaplica dla uczczenia pamięci poległych z grobem Nieznanego Żołnierza.

W sprawie ankiety, dotyczącej przebudowy dawniejszej „wieży Bismarka” w Bydgoszczy, otrzymujemy następujący komunikat:

Komisja Specjalna Rady Miejskiej i Magistratu m. Bydgoszczy, utworzona w tym celu, aby wy badać opinie społeczeństwa bydgoskiego co do przebudowy b. wieży Bismarka, otrzymała, po rozpisaniu ankiety, cały szereg projektów, z których uchwyciła najszerzej rozpowszechnioną ideę, t. j. zmianę wieży na Pomnik Wolności, z urządzoną w środku kaplicą dla uczczenia pamięci poległych żołnierzy okręgu nadnoteckiego i grobem nieznanego żołnierza.

Po rozpatrzeniu w dniu 23 b. m. odnośnych projektów, a wniesiono ich 37, Komisja postanowiła przyznać:

I szą nagrodę (150 zł) projektowi z godłem „Architekt” (Poznań);

II gą nagrodę (100 zł) p. inż. arch. Bronisławowi Jankowskiemu, (godło) „Powstaniec” (Bydgoszcz);

III-cią nagrodę (75 zł) p. inż. arch. Kazimierzowi Grabowskiemu, (godło) „Barocco” (Bydgoszcz).

Wyróżniono projekt p. inż. arch. Kazimierza Ulatowskiego (Bydgoszcz).

Wszystkie te projekty Komisja Specjalna Rady Miejskiej i Magistratu m. Bydgoszczy przekazała Magistratowi m. Bydgoszczy, celem przeprowadzenia dalszej akcji w tym duchu, iż rozpisanyby został nowy konkurs, tym razem już na realny i możliwy do przeprowadzenia projekt przebudowy wieży.

Komisja zaznacza w końcu, że autor projektu, oznaczonego I-szą nagrodą, (Poznań) nazwiska swojego nie wyjawiał, a z ewentualnie przyznanej nagrody zgóry zrezygnował, przeznaczając ją na rzecz kosztów przyszłego szczegółowego wypracowania projektu przebudowy b. wieży Bismarka.

Komisja Specjalna Rady Miejskiej i Magistratu m. Bydgoszczy.

Sekretarz: Prezes: w z. Dr. Bełza. (—) T. Janicki.

Odpowiedź na interpelację niemiecką w sprawie szkolnictwa.

Żale niemieckie bezpodstawne. — Nauczyciele Niemcy uczą nawet w szkołach polskich.

W odpowiedzi na interpelację posła Graebego i tow. w sprawie nierównego traktowania narodowości niemieckiej i polskiej przy zwalnianiu nauczycieli szkół powszechnych, Kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych i O. P., p. dr. Jan Zawadzki odpowiedział m. i., że wogóle nie może być mowy o tem, jakoby władze szkolne przeprowadzały niszczenie szkolnictwa niemieckiego, wobec czego brak jakichkolwiek uzasadnionych podstaw dla twierdzenia, jakoby koniecznością słusznej oszczędności podyktowane zwolnienia — zresztą w nielicznych tylko wypadkach zastosowano — sił nauczycielskich szły w kierunku zniszczenia szkolnictwa niemieckiego. Przytoczone przez interpelantów przykłady należyście oświet-

lone, wyjaśniają poruszone sprawy do kładnie i dowodzą słuszności stanowiska ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Do szkół o charakterze wyłącznie niemieckim powołuje kuratorjum z reguły nauczycieli narodowości niemieckiej, gdzie jednak jeden nauczyciel musi prowadzić osobno oddział polski i niemiecki, najczęściej powołuje się nauczyciela-Polaka, władającego obu językami, gdyż niewielu nauczycieli narodowości niemieckiej włada dostatecznie językiem polskim. Zachodzą jednak wypadki, że i nauczyciele narodowości niemieckiej uczą w szkołach dwujęzycznych (Wałdowo, Hel itd.), a nawet w szkołach czysto polskich z powodu braku posad w szkołach niemieckich.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!

JERZY BRAUN.

Kiedy księżyc umiera?

(Ciąg dalszy)

Amar-Att zatoczył szerokie pole ręką. — Oto pole słoneczne, na którym zwierciadła wklęsłe chwytają w południe zabójcze dla nas promienie słońca, by je tam pod ziemią w specjalnie skonstruowanych przetwórnach zamienić na życiodajny prąd...

Przeraźliwy, ścinający krew w żyłach wrzask przerwał mu tok wyjaśnień.

— Co to? — zaniepokoił się Nabu.

— To robotnik... Porażenie wzroku wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze zwierciadłem. Ale to nic. Jedźmy dalej... To „pole mrozów”, służące do chwytania nocnego chłodu, dla złagodzenia z jego pomocą żarów. Gdyby nie to wszystko, ludność państwa Asaras cierpiałaby nie wiele mniej od ludzi z Kraju Kraterów, a vegetacja roślinna i zbiory byłyby dziesięćkroć niżej... A tu wspaniałe tuhy i wchłaniacze wiatrów, które przenoszą siłę zawiei aż do miast nad Morzem Dżdżystem, powodując ochładzanie się atmosfery i wstrząsy powietrzne w czasie posuchy. To powoduje przynajmniej jakie takie opady atmosferyczne w okresach bezlitosnej suszy.

Nabu patrzył i patrzył i słuchał i uszom nie wierzył. Wyobrażenia nie miał nawet o potędze tego, co stworzyła stara, konająca cywilizacja inteligentnych ludów księżycy w swej tysiącwiekowej pracy i rozwoju.

— A tam na horyzoncie, w oddali? — zapytał.

— To są już zbyt skomplikowane rzeczy, byś ty je, panie, potrzebował zgłębiać i słyszeć. Tam znajduje się (ale ty, panie, nie zrozumiesz tego) czerpak energii z wulkanu Abra, oraz przyrządy spożytkowujące wstrząśnienia skorupy globu, zdarzające się u nas tak często (mówię tu o tych drobnych drganiach, nieszkodliwych dla siedzib ludzkich, bo większych od wielu już stuleci nie pamiętamy).

Dalej jeszcze owa sławna sonda w głąb globu, o której tyle legend krąży wśród ludu. Innym razem powiem ci coś o niej, panie, bo widzę, że lekki zawrót głowy spowodowałem u ciebie tą przejażdżką po mechanicznym piekle.

Powiem tylko tyle jeszcze, że tam daleko na tych stepach ciągnących się aż do podnóża Gór Lodowych, znajdują się wielkie baterie elektryczne i niezliczona ilość zbiorników ze zgęszczonym powietrzem t. zw. rezerwoary atmosferyczne, w których przodkowie nasi i współcześni będąc świadkami tragicznego ulatniania się atmosfery, zamykali potrzebne do oddechania połączenia tlenu i azotu, kradnąc je z powietrza na zapas.

— Ach, więc posiadamy takie rezerwoary?! To bardzo dobrze — wykrzyknął młody wódz.

— Więcej jeszcze. Od tego już miejsca począwszy aż pod Góry Lodowe i dalej, bo w ich wnętrzu cała przestrzeń przewiercona jest i poryta labiryntem tuneli i jaskiń podziemnych. Są to tak zwane hale schroniskowe z cylindrami zgęszczonego powietrza, zbudowane na wypadek zupełnego zaniku atmosfery na naszym globie...

— A ta góra na horyzoncie, bliższa nam od Gór Lodowych?

— To Góra Radu. Tam kopią nasi robotnicy rudę radową i ślą ją do wytwórni radu, które widziałeś panie w mieście maszyn...

— Dziękuję, inżynierze Amar-At, za trudy. Przyznam się jednak, że i ja utrudziłem się przytem może więcej jeszcze. To bardziej męczące od marszu przez teren górski pod pociskami wroga.

Amar-Att zaśmiał się.

— Trud opłacił się. Ma pan teraz przynajmniej pojęcie o gospodarce naszego sławnego królestwa. Przy pomocy inżynierów będziecie mogli w razie potrzeby poznać ją bliżej.

Elektryczny wóz niósł ich z szaloną szybkością z powrotem do Asar. Po drodze napotkali wysłany po nich latawiec, na którym odbyli resztę podróży.

Słońce prażyło już straszliwie, gdy około południa wylądowali w Asar.

Rozdział czwarty.

WOJNA WŚRÓD GÓR.

Nabu wdział na siebie kostjum lotniczy z przyrządem do oddechania zgęszczonym powietrzem i zajął miejsce w dwuosobowym latawcu.

— Czy można jechać? — zapytał kierowniczy od motoru.

— Jazda!

Głuchy, stłumiony loskot wybuch zmiądzzył mu uszy na chwilę. Potężna eksplozja rakiety cisnęła aparat prawie pionowo w górę na wysokość jakichś stu długości ludzkich.

Latawiec poruszył raz i drugi szeroko-

sijska, zaznaczyła się grabieżą majątków biskupstw żmudzkiego, łuckiego, kamienieckiego i smoleńskiego i rozdaniem ich ulubieńcom, jenerałom swoim. Dobra te stanowiły wartość 30 000 000 rubli. Car Mikołaj I więcej zabrał, gdyż zabrał kapitułom i plebanom, oraz seminarjom majątki na sumę 141 850 000 rubli. Dodać należy, że za czasów Aleksandra I w r. 1818 supremowano 11 kolegiat i archikolegiatę w Łęczycy, oraz 43 klasztory i opactwa, a w tem Benedyktynów na Łysej Górze, z ich uposażeniem, które z ziemi i lasów do 900 000 złp. dochodu dawały. W roku 1864 zabrano duchowieństwu pod Moskalem resztę ziemi, pozostawiając po 6 morgów przy każdej parafii. Zabrano też uposażenie duchowieństwa zakonnego i świeckiego w kapitułach, wyznaczwszy mu pensję. Ale gdy proboszcz katolicki pobierał 300 r., prałat katedralny 600, a biskup sufragan 900 r., to paroch rosyjski 1200 rubli, oprócz 300 na służbę, opał i światło. Z funduszy, zarobianych kościołom i klasztorom, wypłacano żandarmów i innym instytucjom rządowym. Dawano nawet gratyfikacje tym popom i urzędnikom, co kasowali kościoły i zamieniali na cerkwie. Stan kościoła był straszny pod zaborem Moskali. Trochę lepiej się działo pod Austrią i pod Prusami, gdyż tu przynajmniej proboszczom zostawiono grunta. Arcybiskup gnieźnieński, biskup chełmiński, oraz biskupi galicyjscy mieli zapewnione w gruntach dostateczne utrzymanie. Proboszczowie, mając byt zapewniony, mogli spełniać obowiązki duszpasterskie bez targów przy dokonywaniu obrzędów religijnych. Kapłani obowiązani są do spełnienia obowiązków miłosierdzia, a ich posiadłości zowią się beneficjami. Lud polski też pięknie zwał kapłanów księżmi dobrodziejami. „Berliner Nationalzeitung” w r. 1908 zamieściła o duchowieństwie polskim następujący ustęp: „Jak bardzo stara się polskie duchowieństwo o popieranie polskości, to jest zapewne rzeczą znaną. Kto jednakże zada sobie trud przejrzenia ostatniego sprawozdania Towarzystwa Marcinkowskiego, ten znajdzie w niem jeszcze jeden moment więcej, który znany ten ogólnie fakt potwierdza w sposób wprost zdumiewający. Stypendjalne to Towarzystwo polskie, któremu wielka liczba Polaków zawdzięcza wykształ-

Ważny ku turalny człowiek czyta „Przegląd Światowy” najtańsze i najładniejsze czasopismo w Polsce. Prenumerata kwarta na 2 zł, półroczna 4 zł, roczna (z premiami książkowymi) 8 złotych. Wszelkie korespondencje i prenumeraty przysłać do adres: Skrzynka poczt. 135 Warszawa. (4664)

klmami płachami skrzydeł, zasyczał wprawiony w ruch motor i ptak sztuczny poszybował ze znakomitą szybkością wprost na południe. Skrzydła poruszały się miarowo i elastycznie w powietrzu, ostry dziób latawca wszywał się w przestrzeń iglicą.

Niegdyś konstruowanie latawców na księżycu było niezmiernie łatwą rzeczą i parędziesiąt tysięcy lat temu ludzie posiadali już doskonale tę umiejętność. Ale gdy wody poczęły znikać, a atmosfera rozrzedzać i ulatniać, zaszła konieczność ciągłego ulepszenia konstrukcji i dostosowania się do wciąż pogarszających się warunków.

Wprawdzie ptaki, na wzór których budowano te latawce, nie wszystkie ginęły i dogorywały na skutek tych smutnych zmian w atmosferze. Niektóre niezwyrodniały, młode i mocne gatunki dostosowywały się do nich, ustawicznie przebudowując swój organizm, rozszerzając drogi oddechowe i zwiększając siłę i prędkość uderzeń skrzydeł podczas lotu.

Ale niestety sztuczne latawce ludzi, to nie tworzy żyjące i dlatego nie one same, lecz ich budowniczy pomysłu musieli o ulepszeniach konstrukcji. Zmieniono kształt aparatów, wydłużając je i zaopatrując w ostry dziób stalowy, przerynający powietrze. Prędkość i siłę uderzeń skrzydeł spotęgowano również, jak to uczyniły ptaki i zwiększono ich powierzchnię. Obecnie latawce i rozwój całej powietrznej żeglugi w państwie Asaras doszły do zenitu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

cenie swoje i powodzenie, a którego rozumnej a nieustannej działalności przypisać trzeba zadziwiający rozwój polskiego stanu średniego, posiada fundusz żelazny, wynoszący przeszło 1 340 000 marek. Do funduszu tego przyczyniło się nie mniej jak 125 księży legatami i innymi zapisami w wysokości 600 000 marek. Jest to prawie połowa całego funduszu żelaznego. (Goniec P. Lw. 1908 r.) Tak było w Wielkopolsce, ale i galicyjskie duchowienstwo pod tym względem nie ustępowało. Fundacje kapłanów w Galicji i W. Ks. Krakowskim wynosiły 2 050 813,54 kor. na różne stypendia. Nie brakło też i w Kongresówce dobrodziejów między polskiem duchowienstwem.

Podług prawa pod Moskałem, odsetki od kapitałów kościelnych, przez rząd od r. 1818 administrowanych, a powstałych już to z zapisów, już to z likwidacji dóbr poduchownych, winny być wypłacane duchowienstwu i kościołom na ich utrzymanie i potrzeby. Tymczasem dowiedzionem jest, że większą część tych sum wypłacono wrogim zarządcom i instytucjom rządowym, a władzom djecejalnym i dozoram kościelnym, zwracającym się z prośbami o podwyższenie utrzymania dla konsystorzów i seminarjów, lub na odnowienie kościołów, rząd rosyjski odpowiadał, że fundusz już wyczerpany. Pozbawieni środków na utrzymanie kapłani musieli pobierać opłaty za czynności swoje, co było często powodem do rozdzwiku w parafjach.

W wolnej Polsce, rząd niby polski, posuwa dalej dzieło zubożenia duchowienstwa, czyli wywłaszczenia z beneficjów. Nie troskę o potrzeby i korzyść ludu polskiego zaiste mają na celu, ale na głupio postępowych rachubach partyjników chcą fundować mniemane szczęście swoje. Na zubożeniu duchowienstwa polsko-katolickiego, co wierne w doli i niedoli stało pod sztandarem Polski, nie zbuduje się szczęścia Ojczyzny, której hasłem żywota były „Ojców zwyczaj Ojców cnota“, ale na pracy i rzetelnej oszczędności z błogosławieństwem Boga Najwyższego.

O. Alfons Jędrzejewski.

Rzym, 20 lutego.

Z PROWINCJI.

Z TRZEMESZNA piszą nam: Szarżyna zycia miasta naszego została znowu mile przetrwana wydarzeniem, o którym nie można zamilczeć. Oto staraniem o rozwój Czytelnicy Ludowej wielce zasłużonej prezesowej tegoż Towarzystwa p. dyr. Lusiewiczowej, zgotowano nam dnia 10. bm. wspaniałą ucztę duchową w postaci koncertu symfonicznego orkiestry wojskowej 59 pp. z Inowrocławia. Program zapowiadał utwory bardzo piękne i poważne, szliśmy więc z dużym zaciekawieniem na salę koncertową. Jakoż przecucia nas nie zawiodły. Bo oto pod wprawną i doskonale panującą nad całym zespołem muzycznym batutą, p. kapelmistrza, ppor. Szpileckiego przesunęły się przed oczami duszy naszej przepiękne „Swaty polskie“ F. No wowiejskiego. Poważny, spokojny i bardzo miły wstęp nastroił odpowiednio słuchaczy i od razu opanował ich umysły. To też wszyscy w największym skupieniu wysłuchali całego przebiegu „Swatów“ i wczuli się w utwór, którego interpretacja trafiła wszystkim do przekonania, a frazowanie niektórych zwłaszcza ustępów, wprost porównało Szkoła tylko. Ze skrzyńce pierwsze i drugie były liczebnie słabiej obsadzone. Ucierpiał na tem niektóre momenty. Podobne wrażenie, znacznie jednak spótgowane wybuchami uczuciowymi pozostał po sobie „Sen żołnierza“. Muzycznie łatwiejszy, bardziej zatem zrozumiały, do tego stopnia porwał słuchaczy, że raz się śmiali, to znowu poważnieli, to wreszcie smucili się, odpowiednio do fantastycznych widziadeł przesuwałych się poprzez wyobraźnię śpiącego rezerwisty. I tak możnaby przejść kolejno wszystkie następne utwory jak: Menuet Paderewskiego, Traviatę Verdiego, Lohengrina, Wagnera i inne. Wszędzie dała się zauważyć doskonała łączność między słuchaczami a estradą, wszędzie odpowiedni nastrój znajdował swój odzwierciedlenie w duszy obecnych na sali, co jest chyba najlepszą z jednej strony pochwałą dla koncertujących, z drugiej zaś dowodem jak bardzo spragnieni byli wszyscy podobnych wrażeń duchowych. To też szczerze wdzięczni jesteśmy kapelmistrzowi p. Szpileckiemu za mile i wzniosłe spędzone chwile, i spodziewamy się, że częściej zagodzi do naszego miasta, by piękną muzyką uszlachetniać umysły, a wyjątkowo szczerze zyciem serca, najwznioślejszymi napawać uczuciami.

Nie-Rej.

Uroczysta inauguracja Teatru Miejskiego w Grudziądzu.

Grudziądz ma już własny teatr. — Uroczyste otwarcie w obecności p. wojewody pomorskiego. — Przemowy. — Wewnętrzny wygląd teatru. — Pro memoria.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Grudziądz, dn. 24 lutego.

Solenna to chwila. Na zachodniej rubieży ziemi Polskiej, oblanej zewsząd wiecznie burzliwą teutońską falą, staje nowa reduta polskości, szaniec żywego słowa. Grudziądz ma już własny teatr.

Cześć temu grodowi, który umiał myśli nadać realne kształty i po dniach ogólnej depresji moralnej, spowodowanej spaleniem się starego teatru, umiał wziąć się do dzieła z zdwojoną energią, aby dać sobie wysokiego waloru świadectwo, świadectwo umiłowania bez granic sztuki rodzimej.

Jest już teatr!

Skończyła się tulaczka dzieci Melpomeny po ubikacjach o charakterze najpospolitszej knajpy, czy drugorzędnego szynku. Rumieńcem oblewała się sztuka polska, że oto musi kątem mieszkac u niemieckiego restauratora. I dziś ta Sztuka Polska już występuje nie jako „Sublokatorka“, ale jako Pani w swej własnej, do jej wymogów przystosowanej, świątyni.

Niech więc kwitnie i rozwija się tu Sztuka Polska, niech rozbrzmiewa żywe słowo polskie ku chwale, ku nauce, ku krzepieniu serc i ducha.

*

W przepelnionej publicznością sali panuje nastrój uroczysty. Za chwilę oto ze sceny własnej porównanie dialog i zadźwięczy nutą szczerzego zadowolenia, nieopisanego radości. Osobliwa to chwila, rzekłbyś, jakiś solenny festyn, jakieś weselne gody Sztuki Polskiej.

Oblicza zebranych skupione, powagą momentu nacechowane.

W loży reprezentacyjnej ukazują się wódcarz ziemi pomorskiej, p. Dr. Wachowiak w towarzystwie swej małżonki. Otaczają reprezentanta rządu prez. miasta, p. Wiodek, senator Szychowski. Sala zalana światłem. Odświętny nastrój. Wśród gości zauważyliśmy starostę krajowego, Dr. Wybickiego, dyr. teatru Bendę z Torunia, ks. dziekana Dembka, Prezesa Kupiectwa pomorskiego p. T. Marchlewskiego z małżonką, dyr. Poszwińskiego, posła Krzywińskiego, dyr. Samolińskiego, radców i radnych miejskich na czele z przewodniczącym senator. Szychowskim, przedstawicielami wojska, prasy itd. itd.

Godzina 8½. Cisza! Hymn! Prezydent miasta, udekorowany złotym łańcuchem, wstaje. W drżących dłońach dzierży kartkę, i chwiejnym od nadmiaru wzruszeń głosem odczytuje historję powstania teatru.

Publiczność wstaje! (Nie wiem dlaczego stała w czasie długiego procesu odczytywania referatu?) Przemawia senator p. Szychowski. Dźwięcznym, o metalowym dźwięku głosem, rzuca mocne słowa o sztuce, o zadaniu aktora i teatru polskiego. Dyrektor teatru, p. Książek, krótko odpowiada, przyrzekając w całej pełni odpowiedzieć pokładanym na barkach dyrekcji zadaniom. Rozlegają się brawa! Żelazna i pluszowa kurtyna idzie do dołu, część publiczności idzie do bufetu. — Pauza!

* * *

Zewnętrzny wygląd teatru przedstawia się jak dawniejszy stary teatr, natomiast wnętrze zmienione zasadniczo. Teatr Grudziądzki nie jest już jak dawniej stodołą, pustą niby na przednówku, lecz prawdziwym teatrem, z prawdziwego teatralnego zdarzenia. Krzesła poustawiane w półkoła na odpowiednim podwyższeniu (czego dawniej nie było), łoża na pierwszym piętrze i balkon. Zaletą tego teatru jest, że z każdego miejsca doskonale można obserwować akcję na scenie. Scena sama znacznie powiększona, zaopatrzona w żelazną a potem pluszową kurtynę. Do restytucji teatru dopomogło społeczeństwo, bądź własnym sumptem stawiając krzesła, bądź składając datki pieniężne; miasto nie mniej przyczyniło

się do odbudowy tego przybytku. Nie miejsce na wyliczanie kto i co dał, fakt tylko, że każdy w miarę sił i możliwości dał co mógł, aby zbrojne dzieło do pożądanego końca doprowadzić. Słowem, Grudziądz już dziś się nie powstydy swego teatru i słusznie może być dumnym, że w stosunkowo krótkim czasie, wznosił gmach przybytku Sztuki Polskiej.

* * *

A teraz jedno pro memoria naszej Dyrekcji. Momenty uniesienia, uroczystego odruchu społeczeństwa, są to owoce przypiekane na słomianym ogniu. By ogień ten tlił się stale, trzeba posiadać umiejętność jego rozplamienia. Tej umiejętności Dyrekcja, na wstępie nie okazała, bo repertuar, wybrany na tak wyjątkowe przedstawienie jak „Opieka wojskowa“, był załamaniem powagi nastroju. Wybrano sztukę z okresu poczciwości naszej literatury scenicznej, zamiast sięgnąć po klasyczny spiż, po perły sztuki.

W końcu życzyć należy zarówno Dyrekcji, jak i zespołowi aktorskiemu, aby prawdziwie byli tymi, co niosą „przed narodem oświaty kaganiec“. Oby nie powtórzyły się smutne doświadczenia z dawniejszych czasów, kiedy to z świątyni sztuki robiono jej grób, lecz aby wytyżoną wolą, swym umiłowaniem placówki, swą przykładną pracą rozplamień wśród miejscowego społeczeństwa kult dla skarbu narodowego, ducha. — Wierzymy, że tak będzie!

(—ski.)

P. S. Niestety, sprawozdanie z przebiegu akcji, odbytej na scenie, Wasz korespondent dać nie może, bowiem nie otrzymał zaproszenia na uroczystość otwarcia teatru. —

Z Ujścia.

(Koresp. własna.)

W ostatnich czasach pisał „Dziennik“ trochę o Ujściu.

Ujście — prastary gród kasztelański, warnia kresowa założona przez Chrobrego, na samym przemyku, we wrotach nadnotekich wdzięcznym sercem przyjąć musi, że sobie ludzie o niem przypominają. Srogi to był gród, potężna zapora przeciw falam zalewu: — jak lew był on na szlaku — ale z tem większą zaciętością niszczone tu było w ostatnim stuleciu wszystko, co mogło prawdę prastarą przypominać. Okopy stare z czasów wojen szwedzkich pozostały tylko w rycinach, przechowywanych w archiwum magistrackim: — zrównano je z ziemią wraz z mogiłami ich obrońców. Na miejscu grodziszca kasztelańskiego, na miejscu twierdzy, powstał browar, a na miejscu starostwa — kircha luterńska. W pobliskiej, 12 km. odległej Pile, rodzinnem mieście ks. Stanisława Staszycy, wyrzucono z kościoła nawet jego popiersie. Jak wiele innych wspomnień tak i wspomnienie o nim zatarto tak skutecznie, że kiedy jeden z najbardziej zasłużonych bojowników polskości w Ujściu, aptekarz Litwiński, po przywróceniu polskości burmistrzował w mieście i zaproponował nazwać główną ulicę imieniem Staszycy — pytali obywatele-polacy: „Staszysz? co jest staszysz?“

Przypuszczać by można, że nie bardzo wiedzą ujścianie — i o tem co jest „Ujście?“ — a przynajmniej czem by się dla nich samych stać mogło. Wspominał Dziennik, że na skutek poprowadzenia granicy i przecięcia arterij kolejowych uszło z Ujścia życie. Ale pozostała przy niem arterja najgłówniejsza, a dotąd niewykorzystana — pozostała żeglowna Notec, która zbierać by tu mogła w berliny plody gospodarce doprowadzane tu trzema linjami kolejowymi z całej ogromnej połaci kraju.

Trzeba by się koło tego tylko trochę

zakrętnać. Trzeba przeprowadzić tor kolejowy Kaczory - Dziembówko — Ujście prawy brzeg Noteci — równym terenem, nie 12 ale jakich 9 km., bo z Dziembówka można łęgi nie tak bardzo aż na Byszki okręzać.

W ten sposób Ujście stać by się mogło bardzo ważnym punktem zbornym z bardzo ożywionym ruchem handlowym. Tak, jak jest teraz — jest bieda. Burmistrzujący obecnie, powszechnie szanowany kupiec miejscowy p. Henryk Graetz, biedzi się, jakby miastu dochodów przysporzyć.

Powstał był projekt stworzenia „Wielkiego Ujścia“ drogą włączenia Nowej Wsi Ujskiej — ale to się nie da.

Wielkość Ujścia leży na szlaku wodnym Noteci.

Do tego nadgranicznego Ujścia ściągają by statki z dalekich stron zagranicznych, gdyby tylko miały co zabierać, aby wykorzystać ten najtańszy przewóz, jakim jest przewóz wodą.

Mając tani transport w dalekie strony zagraniczne, kupcy mogliby w Ujściu płacić ceny wyższe, niż na innych rynkach, nie mających tak dogodnego szlaku wodnego.

Z drugiej strony, — mając zapewnioną możność korzystnego zbytu w Ujściu — producenci z szerokiej połaci kraju skierowywali by swe produkty tutaj.

Urosła by korzyść dla całego kraju, bo miałby on z tego udogodnienia natchmiastową korzyść — urosłoby i rozwinęło się życie i w samym Ujściu: — zakwitł by handel, z którego owoców korzystali by wszyscy.

Korzyści byłyby tak wszechstronne i tak szerokie — a osiągnięcie ich wymagałoby stosunkowo tak znikomych a tak szybko zwrotnych wkładów. — że wprost obowiązkiem jest sprawę bliżej rozważyć, a po dojrzałym obmyśleniu jaknajbezzwłoczniej wykonać.

Fenomenalnie korzystne warunki rozwoju Ujścia proszą się o to same. Trzeba tylko dać rozmach. A reszta będzie. A nawet już jest.

Niech woda w Noteci darmo nie płynie! niech ona o to darmo, wraz z Gdą, nie szemrze!

Przechodzień.

Koronowo. (Drugi wieczorek rodzicielski.) Dnia 19 bm. odbył się drugi wieczorek rodzicielski w miejscowej szkole kat. Witając zaproszonych rodziców i gości, zaznaczył kier. szkoły, p. Żuchowski, iż zadaniem dziecka jest nauczyć się w szkole jak najwięcej i to doskonale, aby później zapamiętać jak najmniej. Program 7-mio-klasowej szkoły przewiduje dla klasy VII także literaturę kolejno od czasów chrześcijańskich w Polsce, aż do pory dzisiejszej. To też zgromadzone dzieci kl. VII, po odśpiewaniu pieśni: „Boże mocny“ i modlitwie z zapalem odpowiadały na pytania egzaminacyjne kier. szk. p. Żuchowskiego z dziedziny literatury polskiej. Dzieci wywiązały się doskonale ze swych zadań. Po modlitwie i odśpiewaniu pieśni: „Zgodnym chórem bracia“ na trzy głosy, udały się dzieci do domu rodzicielskiego.

Następnie odczytała nauczycielka p. Gburówna referat na temat: „Szkoła a dom“, za którą to pilną pracę podziękował jej kier. szkoły. Nawigując do poprzedzającego wykładu, zwracając się do rodziców, przedstawił p. kier. szkoły zadania szkoły i obowiązki rodziców, iż szkoła a dom rodzicielski powinny ręką w rękę pracować, aby naszą dziatwę wychować na dobrych obywateli naszej ukochanej Ojczyzny o mocnych i czystych charakterach, bowiem niczego Polska nie potrzebuje bardziej dla swej szczęśliwej przyszłości, jak czystych i mocnych charakterów, urobionych w posłuszeństwie, karności i pilności.

Regularne i punktualne uczęszczanie do szkoły jest koniecznością. Wypadki duru brzuszkiego nawołują do ostrożności; czystość powinna być jeszcze staranniejsza u naszych dzieci, zwłaszcza u klasach średnich. Wzajemne poszanowanie pomiędzy szkołą a domem rodzicielskim jest dla rozwoju szkolnictwa niezbędnie potrzebne. Dziecko, wychowane na podstawie religijnej, zaopatrzone wiedzą niezbędną, będzie dobrym członkiem społeczeństwa i Ojczyzny. — Następny wieczorek ma się odbyć z klasą Va w historii narodowej, dnia 5 marca rb.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 27 lutego 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Dionizego, Juliana.
Jutro w sobotę Romana, Leonarda.
Wschód słońca o godzinie 6. 54.
Zachód słońca o godzinie 5. 33.

DYZURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 23 bm. do 2. 3. br. maja
tur nocny:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka pod złotym Oriem, Stary Rynek.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Jutro w sobotę po południu o godz. 4-tej (za
izka) „Karnawał“.

Wieczorem: w sobotę, niedzielę i poniedziałek: **występy gościnnie teatru rosyjskiego.**

NASZ REPORTER donosi:

Widzi zatem szanowna Redakcja, co się dzieje. Pan Bóg musiał odłożyć koniec świata dla jakiegoś mieszkańca na innych planetach, więc i nasz an Burmistrz może odłożyć dla braku pomieszczenia przeniesienie dyrekcji kolejowej z dańska do Bydgoszczy. A „Dziennik“ tak zaszę panu Burmistrzowi uraga, na prawo i na lewo, że aż ja go muszę brnąć w obronę, za co on mnie może tym kustoszem w Muzeum zrobić. Podczas mojego urzędowania nigdy tam nie uradli, bo jabym za dnia do Muzeum pod takim warunkiem nikogo nie wpuszczał, a w nocy tobym tała sypiał z psem, ino musiałby pan Burmistrz dać mi dla niego futer, i zwolnić go d podatku.

A jeżeli fundusze gminy nie starczyłyby na sa, to jeszcze lepiej, bo brałbym na noc do Muzeum policjantkę, aby zbiorów dla mna pilnowała. Jeżeli, jak ja o tem pomyśle, to aż mi się mdło robi. Naturalnie, nie wzięłbym pierwszej lepszej salopy, tylko to musiałaby być młoda i szybka policjantka. Zdaje mi się zresztą, że Bydgoszcz innych nie będzie miała. Pan Prezydent Siemiątkowski sam jest bardzo elegancki i tip-top, więc on żadnego czupiradła do służby nie przyjmie, a już stanowczo protestuję przeciw przyjęciu pani Marty Owsinińskiej, bo ta by mnie pierwszego do ciupy wsadziła, a zresztą, jabym nie chciał ani jednej godziny z nią urzędować, a cóż dopiero całą noc w Muzeum. Zresztą ta pani Owsinińska jest strasznie gruba, i na jej uniform wyszłoby więcej sukna, niż to warta.

Więc niech pan Siemiątkowski w doborze policjantek będzie bardzo ostrożny, aby nie wpadł. Najlepiej, gdyby mnie zrobił komiserzem asen-terunkowym, o co go bardzo proszę, tylko niech mi zawczasu da znać, kiedy się mam zgłosić do przysięgi służbowej, abym mógł moją garderobę uporządkować i wywietrzyć, bo ta berlinka w której mieszkam, jest że śledzi i mnie głowa ciągle boli, bo cały dzień samego siebie wachać muszę, co bynajmniej nie jest zdrowo, a gdy poszedłem do dra Szymańskiego, aby mi jakie lekarstwo zapisał, to on powiedział: przedewszystkiem powinien się Pan wykąpać na co ja mu znówu: i owszem, tylko niech pan konsyljarz pierwszy do Brdy wlezie!

Teatr dla dzieci i młodzieży w sali „Resursy Kupieckiej“.

W niedzielę, dnia 1-go marca br. o godz 4-ej po poł odbędzie się premiera prześlizanej bajki w czterech aktach ze śpiewami i tańcami „Jaś i Małgosia“.

Najważniejszą atrakcją będzie gra 30 dzieci od lat 3 — 10, barwne kostjumy, tańce: 6 motylków, 8 kwiatów, nocy, poranika, czarownicy, 8-ciu krasnoludków, oraz śpiewy i gościnnie występ fenomenalnego 6-cio letniego Antosia Pawlikiewicza z Poznania w głównej roli Jasia — dają gwarancję, że bajka odniesie niebawmy sukces. Bajka powtórzana będzie jeszcze raz w poniedziałek, dnia 2-go bm. Reżyseruje p. St. Miński utalentowany artysta Teatru Nowego w Poznaniu. Szczegóły w afiszach. Sprzedaż biletów numerowanych od 50 groszy do 2 złotych w księgarni Braci Bażańskich ul. Gdańska 13. Tamże na wystawie do oglądnięcia fotografie z tej bajki, graney w Poznaniu i Toruniu z olbrzymim powodzeniem.

Czy wzgląd na pożyczkę amerykańską powoduje nasz rząd do ustępstw na rzecz żydów?

Prasa żydowska rozsiewa od kilkunastu dni tryumfalne wiadomości o masowym udzielaniu obywatelstwa polskiego żydom, napływającym z Rosji, Litwy, Węgrzech, Rumunii. Oficjalne nasze organa milczą, ponieważ sprawa miała nie wyjść poza mury ministerjalne.

Wtajemniczeni powiadają, że przez wzgląd na uzyskanie pożyczki amerykańskiej rząd zdecydował się na ustępstwa dla żydów! Nie możemy dać temu wiary, bo niepodobna przypuszczać choć na chwilę, aby nasz rząd mógł zaprzedać Polskę żydom za marne judaszowe dolary. Bierzmy pożyczkę od Amerykan, a nie od żydów-amerykańskich... Społeczeństwo polskie nigdy nie zgodzi się na to i winno być wysłuchane, zanim zapadnie decyzja.

W czasie, kiedy wszystkie państwa zaprowadzają ograniczenia co do żydów, poznawszy zapędy ich zachłanności, w czasie kiedy żydostwo masowo opuszcza Rosję z obawy przed budzącą się tam świadomością co do roli, jaką odegrało w rewolucji rosyjskiej, w czasie, kiedy setki tysięcy bywateli polskich opuszczają musi nasze granice, aby szukać chleba u obcych, kiedy setki tysięcy braci naszych zdawna tułających się zagranicą, nie może wrócić do Ojczyzny, bo nie znajdzie tu pracy, w czasie takim, u-

dzielanie praw obywatelstwa żywiłom obcym a nam wrogim, równałoby się zdradzie stanu.

My nie chcemy sami sobie kopać grobu. Aby dać okazję obywatelstwu Bydgoszczy, wypowiedzenia się w tej pięknej sprawie — zwołujemy dnia 9 marca b. r. wielki wiec, na który zaprosiliśmy wszystkich posłów, a szczególnie posłów naszego okręgu.

Chcielibyśmy bowiem, aby rząd dowiedział się przez usta tych, którym powierzyliśmy nasze losy, o opinii szerszych mas obywatelskich w sprawie najżywniejszej, której nie wolno pozostawić w zaciszu biur ministerjalnych.

Oddziały nasze wzywamy na tę drogę, aby w swych okręgach zorganizowały również wiece protestujące w powyższej sprawie.

Rezolucje prosimy wysłać albo na nasze ręce, albo wprost do Warszawy.

Chodzi o to, aby cała Polska stanęła jak jeden mur w obronie własnych praw i własnej czci.

Zarząd Wojewódzki Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój“ w Bydgoszczy.

Sekretarz: **Zmudzkiński.** Prezes: **Dr. Soboczyński.**

Wszystkie gazety prosimy o przedruk.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzą dziś w piątek 27 II. br. znany obywatel miasta naszego p. W. Brzozowski wraz z swą małżonką Marjanną z domu Kulikowską. Pan Brzozowski jest opiekunem kilku towarzyszy a tak samo opiekunem i członkiem honorowym Klubu Sportowego „Brda“. Zaczęcej parze jubilatów życzymy doczekania się złotego wesela!

— **Wiec bezrobotnych.** W Ognisku odbył się wczoraj wiec bezrobotnych. Przewodniczył za zgodą zebranych, przewodniczący komisji bezrobotnych, sekretarz Z. Z. P. p. Dorosiński. O położeniu, a szczególnie o przebiegu i wyniku prac Komisji bezrobotnych referował obszernie p. Gołabek, sekretarz Chrześc. Z. Z. Z wywodów referenta dowiedzieli się zebrani, że były wysiłki w kierunku ulżenia doli bezrobotnych. Komisja która stała w poniedziałki urzęduje, wystosowała szereg wniosków i propozycji, które znalazły żywe echo u p. Prezydenta miasta. Są widoki rozpoczęcia szeregu budowli, również w krótko zostaną podjęte w mieście prace doraźne. Liczba obiadów w Kuchni Ludowej zostanie podwyższoną do 2.500 dziennie. Do dyspozycji stojące sumy pieniężne zostaną przeznaczona na opał dla bezrobotnych. Nie mniej ważnym czynnikiem, jest obniżenie ceny chleba dla bezrobotnych do 50 gr, który osiągnięto dzięki wyrozumiałości Magistratu i Cechu piekarskiego. Celem przyjęcia z pomocą działwie bezrobotnych w odzieży, obuwia i bieliznie, zostanie urządzona pod protektoratem p. prezydenta kwesta w przyszłych dniach. Mamy nadzieję, kończy referent, że chociaż jesteśmy dalecy jeszcze od złagodzenia trudnych warunków bytu robotnika, to jednak przy wspólnych wysiłkach, nie zakłócając spokoju, osiągniemy dalsze ulgi i ostateczne umożliwienie dla wszystkich powrotu do pracy.

W ożywionej dyskusji brali liczni mówcy głos, przedewszystkiem członkowie komisji pp. Dereziński, Zieliński i Dzierżgowski, uzupełniając wywody referenta. W dalszej dyskusji, podnosząc różne sprawy (nawet i partyjne!), przemawiali pp. Malborski, Kawczyński, Przybylski, Koniarski, Marciniak, Lis, Marcinkowski i inni. Odpowiadali członkowie komisji. Po uzupełnieniu Komisji zakończono wiec, który miał przebieg spokojny, mimo że na nim były tłumy.

— **Co ciekawego ukaże się w najbliższym Ogródniku Miejskim.** Otóż: ogłoszenie dotyczące zarazy ptucznej u bydła rogatego, obwieszczenie w przedmiocie odszkodowania za konie dotknięte zarazą piersiową, rozporządzenie o czyszczeniu dołów kloacznych oraz inne.

— **„Dziesięcioro Przykazań“** największy szlagier sezonu, od dłuższego czasu zapowiadany, gigantycznych rozmiarów film, nie bez słuszości nazwany „cudem“ techniki kinematograficznej, nadszedł nareszcie do Bydgoszczy. Dziś odbędzie się premiera tego obrazu w kinie „Kryształ“. Obraz osnuty jest w pierwszej swej części na tle dziejów biblijnych. Wszystkie dotychczas wyświetlane na ekranie obrazy błędną wobec tego epokowego arcydzieła!

— **Polka Negri w „Liberty“.** Dziś wielbiciele kinematografu czeka prawdziwa uczta. Na ekranie kina „Liberty“ demonstrowane będzie obraz z naszą sławną rodaczką Polą Negri. W obrazie „Tragedja Króla Filipa IV“ czyli „Tancerka hiszpańska“ znakomita ta artystka osiągnęła szczyt doskonałości filmowej.

— **Kino „Nowości“** od wczoraj ma na ekranie tragi-farsę „Taniec milionów“. O obrazie tym możemy powiedzieć, że artystyczna wartością przewyższa poprzednio wyświetlanego „Macista“.

— **Dwa wiece w sprawie wyborów do Kasy Chorych** odbyły się w dniu wczorajszym. Handlowcy i bankowcy mieli swój wiec w Ognisku, Przewodniczył p. Żewicki, referentem był prezes Związku Handlowców p. Romański. Dyskusja nie przyniosła nic nowego. Zarzuty przeciwko Kasie Chorych podnoszone odpierał ze swadą p. Goździewicz. Większość zebranych oświadczyła się za listą 4, część jednak manifestowała głośno na rzecz listy nr. 3.

Nad słuzami, u Kleinerta, radzili o wyborach niedzielnym członkowie Zjednoczenia Zawodowego i N. P. R. Polecano własną listę zaopatrzoną w nr. 1. Radykalniejsi oświadczyli się za listą 2 (socjalistyczną) Na dziś (w piątek) wieczór godzinę 6-tą zapowiedziany jest wiec Chrz. Związków Zawodowych, na który podążyć powinni wszyscy narodoowo uświadomieni robotnicy, oraz inteligenci, popierający umiarkowany kierunek społeczny.

— **Tanie obuwie.** Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy J. Zieliński, która poleca tanie obuwie, z powodu korzystnego zakupu oraz dzięki dokonaniu większych zakupów przed podwyższeniem ciał. Ceny wyszczególnione są w ogłoszeniu.

— **Polski Zbór Ewangelicki** urządza w niedzielę, dnia 1. marca rb. nabożeństwo w kościele luterańskim przy ul. Poznańskiej o godz. 11.30 przedpoł., które odprawi ks. pastor G. Mani-tius z Poznania. Po nabożeństwie odbędzie się ogólne zebranie zborowników, celem przyłączenia się tutejszego zboru do Konsystorza Warszawskiego i wyboru nowego Kolegium Kościelnego. Najlichnější udział jest bardzo pożądanym. **Kolegium Kościelne.**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

5007) **Związek Handlowców.** Proszę o przybycie członków zarządu jak i tych kolegów, którzy przyrzekli swój udział w pracy wyborczej do Kasy Chorych, w piątek dnia 27 bm. o godz. 8 wieczorem do Sekretarjatu. **Prezes.**

5001) **Tow. śpiewa „Harmonja“.** Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 27 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu druha Mellera Plac Piastowski. Zebranie zarządu o godz. 7-mej. **Zarząd.**

4984a) **Tow. Uczniów Handlowych.** Wszyscy przy wyborach do Kasy Chorych (lista 4) pomocni członkowie stawiają się w piątek, dnia 27. bm. punkt godz. 8 wiecz. w Sekretarjacie Handlowców, Mazowiecka 43. **Zarząd.**

5064a) **Klub Sportowy Połonia.** Zbiórka członków klubu szczególnie ćwiczących graczy odbędzie się w piątek, dnia 27. II. o godz. 8 wiecz. w lokalu „Harmonji“ przy ul. Marcinkowskiego. Zebranie zarządu i wydziału tak samo o godzinie 8-mej. **Zarząd.**

K. S. A. „Sła“ Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 1. marca br. na sali p. Mellera przy Placu Piastowskim. **Komplet członków pożądanym.**

5106) **Zebranie Związku Wermistrzów polskich** odbędzie się w poniedziałek, dnia 2. marca o godz. 7 wiecz. w restauracji p. Sumińskiego, ul. Łokietka 18. O liczny udział prosi zarząd. Zebranie zarządu w sobotę o godz. 7 w tym samym lokalu.

5060a) **Baczność, Sportowcy-Cyklści na Szwedzowie!** Celem założenia Klubu Cyklistów na Szwedzowie, zaprasza się wszystkich miłośników tego sportu na zebranie informacyjne, które odbędzie się w sobotę dnia 28. II. 25 r. w lokalu Fenslera przy ul. Ks. Skorupki 108 punkt. o godzinie 7 wiecz. **Komitet.**

KOMUNIKAT

Zarządu Konferencji Prezesów.

Zarząd Konf. Prezesów donosi swoim członkom, iż doroczne Walne zebranie odbędzie się dnia 12 marca r. b. o godz. 8-mej wieczorem na sali w „Ognisku“ (Jagiellońska 71) z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie;
2. wybór przewodniczącego Walnego Zebrania;
3. Sprawozdanie Zarządu:
 - a) prezesa,
 - b) sekretarza,
 - c) skarbnika;
4. udzielenie absolutorjum Zarządowi;
5. wybór prezesa na rok przyszły;
6. wybór dalszych członków Zarządu;
7. wolne wnioski (zgłoszone u sekretarza do 9 marca na piśmie) i wnioski Zarządu;
8. zamknięcie Walnego Zebrania.

Zarząd prócz tego podaje do wiadomości, iż na Walne zebranie będą mieli wstęp tylko ci członkowie (za wyjątkiem przedstawicieli prasy), którzy w terminie od 1 do 10 marca wykupią u Sekretarza Zarządu Dr. Szymańskiego, Gdańska 19, karty legitymacyjne i zapłacą zaległe składki.

Do głosowania będą uprawnieni tylko posiadacze złotych legitymacji lub specjalnie wydelegowani przedstawiciele (po jednym od każdego towarzystwa) z zielonemi legitymacjami.

Zarząd Konferencji Prezesów.

Liberty

Początek
codziennie o g. 6³⁰ i 8³⁰.

Bilety honorowe
(za wyjątkiem prasowych)
przez pierwsze trzy dni
nieważne.

Dziś dawno zapowiadana
galowa premiera.

POLA NEGRI

Królowa ekranów Polski w najnowszym arcydziele świat. sławy pt.:

Tragedja Filipa IV.

czyli

„Tancerka hiszpańska“

Reżyserował: HERBERT BRENON.

Rzecz dzieje się w XVIII wieku w przepysznych pałacach królewsk. w Madrycie, w obozie cygańskim, w więzieniach.

Arcydzieło to — to chluba kinematografii! Treść arcydzieła tego — to kipiący wulkan wydarzeń! scas

RUCH ZAWODOWY.

Z Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Bydgoszczy.

(Kilka słów dotyczących wyborów do Kasy Chorych).

Dnia 1 marca b. r. odbyła się wybrana do Rady tutejszej Kasy Chorych. Po informowaniu się o tem dobrze wszyscy ubezpieczeni w tej instytucji pracownicy fizyczni i umysłowi. Ubezpieczonych możemy podzielić na cztery różne kategorie. Będziemy więc mieli zawodowe związki robotnicze: Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, opierające się politycznie na Chrześcijańskiej Demokracji, Zjednoczenie Zawodowe Polskie — na enpeerze, Zawodowe Związki Klasowe — na socjalistach, a wreszcie inteligencja idąca samodzielnie.

W tej też sprawie odbyła się we wtorek, 24 b. m. w „Ognisku“ konferencja prezesów, mężów zaufania i zarządów Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Wiadomo, że odpowiednie pokierowanie wyborami, zadecyduje o tem, które z tych powyższych związków zawodowych odniesie zwycięstwo. Rozchodzi się nie tylko o wprowadzenie swych kandydatów do Rady Kasy Chorych, ale również o uzdrowienie stosunków panujących od dłuższego czasu w tej instytucji. A że były one niezdrowe, zaświadcza o tem częste żale zabezpieczonych.

Krótko lecz treściwie zajął posiedzenie konferencji prezes Suplicki, witał jednocześnie delegata z Centrali Ch. Z. z Warszawy p. Morawskiego. Wskutek zmiany porządku obrad, pierwszy zabrał głos prezes Związku Szoferów.

Mówca po przedstawieniu swych pocięć z ostatnich zebrań Związku Szoferów, podał wniosek domagający się od p. posła Bigońskiego poparcia podanych swego czasu interpelacji, w sprawie poprawek w ustawach dotyczących ruchu szoferkiego. Po zaakceptowaniu tego wniosku zabrał głos p. Morawski. Referował on o dotychczasowej gospodarce w Kasach Chorych na całym terenie Polski. Jaka ta gospodarka była, dowiedzieli się zebrani ze ścisłych danych, któremi służył mówca. I tak: W Kongresowce wszystkie organizujące się Kasy Chorych zostały opanowane przez socjalistów. Nie było żadnej takiej instytucji, gdzie by dyrektorzy i komisarze rad Kas Chorych nie byli towarzyszami, którzy dobierali sobie odpowiedni personel. A że ubezpieczeni odczuli do szpiku kości tę socjalistyczną gospodarkę, najlepiej mówią o tem ostatnie wybory do warszawskiej Kasy Chorych, gdzie socjaliści ponieśli zupełną klęskę. Dalej dowiadujemy się, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie szczydziło zapomóg pieniężnych dla tych instytucji, które były dojąk krowką dla panów towarzyszy. W Sosnowcu, gdzie od 6 lat istnieje Kasa Chorych, przez cały ten okres czasu nie było ani jednej rewizji, ani też wyborów. Wykryto tam „piękną gospodarkę“...

Minister Smólski, który rozpatrzył się należycie w działalności departamentów m. n. pracy i opieki społecznej, podał się do dymisji dlatego tylko, że poznał pracę w wielu instytucjach państwowych i społecznych, które stoją niżej wszelkiego pojęcia. Ustupując ze stanowiska tego, powiedział on: — „jeżeli chcecie porządku, to najpierw należy oczyścić wszystkie stanowiska z socjalistów“.

I miał słuszną rację. Socjaliści umiały przeciwstawić się wszelkim zarządzeniom, które nie przynoszą korzyści dla ich partii. Dobro kraju ich wcale nie obchodzi, boć idą przeciw pod sztandarem międzynarodówki żydowsko-ma-sonskiej.

N. P. R-owska działalność na terenie Kas Chorych nie przedstawia poza miastem „Zią“, żadnych sił. Nazywają się oni Narodową Partją Robotniczą, ale nie mają żadnej racji bytu. P. Waszkiewicz ze swoimi zwolennikami, ściślej mówiąc, jest pepeesem. Na gruncie poznańskim i Pomorza enpeerzy opierają swą żywotną siłę tylko na Zjednoczeniu Zawodowym Polskim, które — jak wiadomo — ogromnie zmieniło swój kieru-

nek polityczny od czasu swej działalności na obczyźnie. Stanowi ono jak gdyby centrum ruchu robotniczego, jednakże wcale tak nie jest. Tendencje zjednoczenia są lewicowe i mało się różnią od pepeesów.

Dziś Kasa Chorych w Warszawie pod kierunkiem Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego inaczej gospodaruje: Posiada ona obecnie w Warszawie dwa duże domy, dwa własne letniska — sanatorja, cztery inne mniejsze kamienice i 10 tysięcy złotych kapitału. Długi pozostawione przez pepeesów przedstawiające olbrzymie sumy, zostały całkowicie spłacone. Widzimy więc, że nie weszli tam ludzie fachowcy, a tylko uczciwi, u któr. dobro ogółu jest pierwszym prawem, jak dobro partii; skutki tej pracy są namacalne.

Hasłem Chrześc. Zjednocz. Zawodowego jest: składki członkowskie, które ustanowione są na 6½%, obniżyć, ubezpieczyć wszystkich — nie jak dotychczas na 75 % — ale na sto procent, leczyć chorych członków aż do całkowitego uzdrowienia, — nie tak, jak mówi ustawa, że leczy tylko przez 39 tygodni, a potem niech się dzieje z tobą cześć, co chce, dalej, chorzy powinni otrzymywać zapomogi zaraz od dnia choroby, a nie dopiero po trzech dniach, (przez ten czas człowiek biedny z głodu może się nabawić dziesięciu nowych chorób), wolny wybór lekarza, których nie powinno ograniczać się co do zapisywania lekarstw, następnie zakładanie sanatorjów leczniczych dla robotników fizycznych i umysłowych, zakładów odżywczych dla dzieci, i w końcu usunięcie panującego w Kasach Chorych biurokratyzmu. Oto są hasła, według których postępuje Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, oparte politycznie na Chrześcijańskiej Demokracji.

W dyskusji zabierało głos kilku członków, którym idea sprawiedliwości i dobro ogółu robotniczego leży na sercu. Wszyscy postanowili usilnie pracować nad tem, aby niepowołane elementy wać najmniej zyskały dla swych celów partyjnych zwolenników.

Wszyscy robotnicy i inteligencja pracująca, powinni o tem pamiętać, że wybory w dniu 1 marca b. r. zadecydują, czy w przyszłości będą znowu pod adresem Kasy Chorych padały słowa żalu i rozgoryczenia, czy też ma tam zapanować na zawsze ład, porządek i sprawiedliwość.

Pamiętajcie robotnicy! Tuwan.

Wszyscy transportowcy
głosują w niedzielę 1-go marca
na listę

Robotnik w tartakach
głosuje solidarnie na listę

Urzednicy i pracownicy
ubezpieczeni w Kasie Chorych
miasta Bydgoszczy na listę

Tytoniarze!

Pracownice! Pracownicy!
głosujcie tylko na listę

Pracownice i Pracownicy
w zawodzie mydlanym
głos wasz należy na listę

Robotnicy i rzemieślnicy
zawodu budowlanego głosują tylko
na listę

Bacność piekarze!
Wasz głos, jest głosem listy

? Dlaczego ?
głosujemy na listę
Bo jej Kandydaci są tylko z warstwy
pracującej

Głosy czytelników.

W ostatnich dniach w „Dzienniku Bydgoskim“ wyczytaliśmy:

1) że 500 000 żydów rosyjskich czyni starania o przyjęcie obywatelstwa polskiego!

W Nr. 45 tegoż Dziennika czytamy, że 708 200 polaków wyemigrowało do Ameryki i innych państw, szukać pracy i chleba, nikt się o nich nie troszczy, są pozostawieni samym sobie, gdy tymczasem w ojczyźnie naszej i przy naszym stole żywi się z górą 3 miliony żydowskich i do tego jeszcze pół miliona chce się osiedlić.

2) ostatecznie zatwierdzona ustawa rolna.

Biada miastom jeżeli będą zniesione większe posiadłości ziemskie. Byłem świadkiem, że chłopci tuczyl się wieprzem jęczmieniem i żytem, a żrebięta rozbite mi jajami kurzemi i pszenicą, gdyż z produktów tych nie opłaci się do miasta wozić i za marne — psie pieniądze sprzedawać, nawet tu w Bydgoszczy dwa lata temu jeden gospodarz wysypał na bruk jaja z worka, a następnie podeptał aby nie sprzedać za psie pieniądze!...

3) zadecydowano wypłacić odszkodowanie niemieckim kolonistom?!

Na odbudowę miast potrzebna Amerykańska pożyczka, na zasiłki dla bezrobotnych potrzebne fundusze gminne, na odbudowę floty nadpowietrznej zbiera się ofiary i aby zaprowadzić oszczędności potrzeba zredukować urzędników i orkiestry wojskowe, brak funduszy na wykończenie koszar w lesie przy ulicy Gdańskiej, lecz na odszkodowanie kolonistów niemieckich znalazłoby się miliony?!... Łatwo cudzym kosztem czynić daniny i prezenta!

Należało by się wezwać protestacyjny wiec ogólny i powszechny i bez odwołki.

S. B.

Łachmany które podlegają ocleniu...

Od czasu wybuchu wojny wiele osób w Polsce korzysta z pomocy swych krewnych w Ameryce, bądź to pieniężnej, bądź też w naturalnych i odzieży. Tym sposobem, znajdują setki i tysiące rodzin w Polsce, zniszczone i zubożone skutkiem działań wojennych ulgę w swym ciężkim położeniu, i nie są tem samem ciężarem dla Państwa i swych współobywateli. Wydatną pomoc stanowią zwłaszcza pakunki ze starą odzieżą, i noszonem obuwiem. Od tych pobiera się u nas cło, jak od nowych rzeczy, względnie towarów wysyłanych z zagranicznych firm i fabryk w celu handlowym. I tak od każdego takiego zawiniątka z łachmanami, pobiera się jako cło kwotę 10 do 15 dolarów. Z jakich źródeł, może biedak, czekający na wsparcie, zapłacić tę kwotę? Przecież łachmany owe oglądane dokładnie przy ocleniu, nie są wysyłane dla handlu. Skutki są fatalne. Z braku funduszy, na wykupienie pakunków, leżą one

niepodjęte miesiącami, ku rozpaczy i żalowi Polaków. Prosimy więc władze o bezzwłoczne zniesienie tego rozporządzenia o cieniu starych łachmanów, krzywdzącego najuboższych i o zarządzenie zwolnienia wszystkich pakunków wysyłanych z Ameryki do Polski od cła. A. B.

Pogadanka.

Prawdziwa historia.

— Chłopsiu, chodź na herbatę! Urszulka już swoją wypija!

— Oto jestem! Ale musisz mi wpięć opowiedzieć historijkę o Urszulce!

— Pomyśl sobie chłopsiu, że nasza Urszulka była kiedyś bardzo małym dziećciatkiem, które leżało zawsze tylko w łóżeczku, wieczną się śmiało, umiało mówić „proszę, proszę“ i klaskać w tłuste rączki. — Ale raz pewnego przestała się Urszulka śmiać, a tylko płakała. Jej różowa twarzyczka stała się biała. Mieczka była bardzo smutna gdyż Urszulka zachorowała. Dziecko miało ciągle pragnienie. Szybko napęłała mieczka butelkę mlekiem, ale dziewczynko nie mogło go pić; to samo było z klejkiem i ze słodkim sokiem malinowym. Żoładeczek Urszulki był tak słaby, że nie mógł tych smacznych pokormów przyjmować. Mieczka wzięła choć dziećciatko na tono i spróbowała dać jej herbaty. Dziecko piło ją, tak chciwie, iż wypróżniło całą filiżankę. Herbata była jedynym napojem, jaki mógł znieść jej żoładek. On to przywrócił naszemu dziećciatku zdrowie.

Gdy matka opowiedziała o tem wieczorem ojcu, tenże rzekł:

— Co za szczęście, że miałaś w domu doskonałą herbatę znaku „Czajnik“. Nigdy nie pijmy innego!

Od tego czasu dostaje Urszulka i chłopski tylko aromatyczną herbatę znaku „Czajnik“. To też oboje są zawsze zupełnie zdrowi.

Odpowiedzi Redakcji.

St. Szczepański, Białski. Miesięcznik „Record świata kobiecego“ wychodzi we Lwowie ul. Chora' czysta 27.

M. K. 35. Za 6000 mkn. pożyczki hipotecznej z lutego 1919 r. — 450 zł. Za 25000 mkn. z maja 1920 r. — 127,35 zł. Wysokość stopy procentowej musi być oznaczona w księdze hipotecznej.

M. W. Juncowo. Równowartość 14000 mkn. ze stycznia 1922 r. jest 30,80 zł.

S. J. Gniezno. Napiszemy o tem przy najbliższej okazji.

K. R. Za 20.000 mkn. zwykłej pożyczki — 2600 zł. Pyta te samą kwotę w mkn. — 340 zł. Ostatniego pytania nie rozumiemy.

Siały abonent w Kruszwicy. Za 1000 mkn. pożyczki hipotecznej z 1914 r. należy się 184,56 złotych.

W. K. w P. Za 1200 mkn. reszty ceny kupna w równej wartości — 1680 zł. Za 4000 mkn. jako pieniądze dzieciinne — 560 zł.

Adam... z Nowodworskiej. Wystosuj Pa list z dokładnym opisem całej historii do D. O. K. Toruń, wydział administracyjny.

B. N. Wilczak. Oferty przesyła się do naszej administracji i oznacza się je odpowiednią sztyra.

St. L. Żnin. Według ostatnich wiadomości możemy donieść, że emeryci polscy, którzy pobierali renty od państw ościennych, otrzymują już pierwszego kwietnia br. od państwa polskiego rentę swoją w wartości 75% kiedyś pobieranej. Wypłacać będą Izby Skarbowe, Hipoteka dobrze przeliczona.

L. B. Zd. Ubezpieczalnia Krajowa wówczas zwraca składki ubezpieczeniowa jeżeli deponent sobie tego życzy, jednak ma ona prawo pobierania odpowiedniego procentu. Wysokość jest ściśle zależna od kwoty ubezpieczeniowej.

Nr. 2. 7. z Ko'omiarza. W równej wartości za 6000 mkn. jako reszta ceny kupna — 7380 zł., która do kwoty z powodu spadku wartości majątku może obniżyć. Za 3000 mkn. pożyczki z weryfikacji hipotecznej z r. 1912 stosunek 15 % pełnej wartości należy się 558,50 zł. Z ważnych powodów suma ta może być podwyższona. Spadki po rodzicach waloryzuje się w pełnej wartości za 7000 mkn. z 9121 r. — 581 zł.

Twarda Góra. Tak niestety. Niemcy tylko zdolni są uczynić Rząd niemiecki za wszelkie wkłady oszczędnościowe nie odnowiada. Hipoteki tylko waloryzuje w stosunku 15 %. Kwota cała Pańskiego krwawego grosza niestety przepada.

J. S. Nakło. Do wyjazdu do Niemiec, potrzebny jest koniecznie paszport zagraniczny, który prawdopodobnie będzie kosztował około 100 zł. i wiza niemiecka, zewalająca do wyjazdu na terytorjum niemieckie.

St. W. Witkowo. Hipotekę dzieciinną waloryzuje się w pełnej wartości. Za 7500 mkn. z grudnia 1915 r. 1050 zł. procent roczny 52,50 zł.

B. B. Szubin. Język esperancki jest ścisłym słowem tego znaczeniu, jest lingua internationalis a więc ma dążenia międzynarodowe. Hasła posiada prawie te same jak międzynarodówka, z tą tylko różnicą, że niema kierunku politycznego.

W. Przyg. w Wapnie. Taryfę akuszerki pracujących w Kasie Chorych w Bydgoszczy, poda- liśmy w jednym z poprzednich nrów. nasz. pisma.

Fr. P. Rudki. Za 5500 mkn. z 9. maja 1919 r. pożyczki hipotecznej należy się — 398 zł.; procent za trzy lata — 50,70 zł.

Kaldowski

Napisowy wiersz 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 ebr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100%, drożej.

Dla poszukujących posady 50% znizki. Drobne ogłoszenia przyjmują się do godz. 9-tej przed południem.

Tawudamiam Sz. Panie, iż po powrocie z Warszawy wznawiam swoje czynności. Polecam najsławniejsze i najdokładniejsze gazety i tygodniki. W Widyńska, Gdańska nr. 72 przystanek tramwajowy 5045

Pracowni wykonywać wszelką garderobę damską i dziecięcą bardzo tanio. Przyjmujemy również prace w domu. A Sobótka, Gdańska 148 podwórze I ptr. 4705

Wszelkie na raty sześciomiesięczne bez zaliczki. Katalog i warunki za nadaniem 25 gr. Stan Zielniński, Bydgoszcz, Herm. Frankego 8, tel. 978 5034

Akuszeryka przyjmuje zamówienia, udziela porady. Oss. Lińskich 11 I p 4890

Akuszeryka udziela porady i przyjmuje zamówienia, ulica Dworcowa 90 II ptr. 4830

Bieliznę do prania i prasowania przyjmuje M. Lewicka, Stary Rynek 20, I ptr lewo. 4910

Krawcowa przyjmuje prace, wykonuje kostiumy od 15 zł. płaszcz od 12 zł, suknie od 7 zł, i ubranka do 12 lat, wszelka bielizna. Uczeńce mogą wstąpić od godz. 7-9, udzielam lekcji wszelkich ręczn. robótek, ul. Wiatrakowa nr. 9 I piętro. 5663

SPRZEDAŻE

W każdym razie szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermanna Frankego nr. 1 a, tel. 385, 41 43978

100 mórg przy Bydgoszczy 30 000 zł; 350 mórg w Poznaniu 60 000 zł; 570 mórg na Pomorzu 80 000 zł. Odpowiedź i złoty Szarek, Dworcowa 90. 5005

40 mórg ziemi pszennej, budynki maszynowe, inwentarz żywy i martwy 400 zł Piasecki, Dworcowa 80.

Interesy handlowe, w centrum miasta, od 1700-10 000 zł. z mieszkaniem lub bez. Na odpowiedź 1 zł Piasecki, Dworcowa 80

230 mórg ziemi kulańskiej, zabudowania maszynowe, z bogatym inwentarzem żywym i martwym 35 000 zł., przy połowie wpłaty. Na odpowiedź 1 zł Piasecki, Dworcowa 80.

30 mórg ziemi dobrej, dom, wila, budynki dobre, szosa, kolej, przy mieście, z inwentarzem żywym i martwym 13 000 zł. Na odpowiedź 1 zł Piasecki, Dworcowa 80.

Zamienie 1-piętrowy dom murywany w Toruniu na Bydgoszcz, w środku z wolnym 5 pokojowym mieszkaniem na podobny lub inny w Bydgoszczy. Dopłata nie wykuczona. Bliższe szczegóły i adres w administracji Dz. Bydg. 5056

Dom z ogrodem na sprzedaż. Szosa nadaje się na fabrykę. Rucławicka 23 4703

Poszukujesz majątku, interesu, dzierżawy, przeczaj, „Posessionat“ informator majątkowy, który co miesiąc podaje nowy i wielki wybór różnych i aktualnych majątków do sprzedaży, łącznie z adresami. Cena numeru 1 złoty. Nabyć można we wszystkich filiach „Expressu“ na wszystkich dworcach kolejowych oraz w administracji w Toruniu, ul. Szeroka nr. 32 5111

Poszukuję wile domy mieszkalne i z interesami na zamianę na mleczarnie, małą i tartaki. Zgł. upr. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43 II 5083

Wile domy także z interesami przy 6000-30 000 zł wypłat na sprzedaż. Wład. Gruntke, Bydgoszcz, Pomorska 43 II p. 5087

Sprzedam za 5500 zł lub zamienię z dopłatą do 5000 zł dom 10 ubikacji, 4 garaże wolne, nadające się na skład kolonialny lub węglowy. (w dzielnicy niema podobnego interesu), 2 morgi ogrodu 50 drzew owocowych. Wiadom. Golebia 2. 5047 1018T

Dom wile, składy kolonialne, białawo poleca Szarek, Dworcowa 90. 5004

Ogród szrejtrowski, duży i bardzo ładny, sprzedam natychmiast. Gdańska nr. 31 32. Kawiarnia pani Kłasińska, tylko od 3 do 5 popoł. 5069

Parowa piekarnia, dobrze prosperująca w Bydgoszczy przy głównej ulicy, jest natychmiast do oddania do objęcia, potrzeba 2 tysięcy zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Dzierżawa“. 5061

Sklepy z towarami lub bez od 1500 do 30 000 złotych w najładnym położeniu. Miasto 10 000 mieszkańców, zaraz do sprzedania. Oferty 563 C. B. „Express“. 5110

Skład z urządzeniem i mieszkaniem przy rynku, tanio na sprzedaż. Wiadomość Zbożowy Rynek 3, Mroczko. 5064

Skład towarów trójkich i galanterji w najlepszym położeniu. Miasto 10 000 mieszkańców, zaraz do sprzedania. Oferty 563 C. B. „Express“. 5110

60 centnarów miału węglowego górnośląskiego tanio zaraz do sprzedania. Zgłoszenia Jagiellońska 25, Wytwórnia cukrów. 5098

Baczność! Sprzedam korzystnie dwa bilardy, francuski i amerykański z przyborami. Of. do Dzien. Bydg. pod „N. 1500“. 4942

Szafy łóżka, bielizniarki, stoliki nocne, krzesła na raty sprzedaje Fabryka Bocianowo 4. 5010

Warsztat ślusarski z przedzeniem kowalskim tanio na sprzedaż. Lewandowski, Gdańska 57. 5131

Sypialnie dębowe i damskie pokoje mahoniowe, sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 2700

Węgiel górnośląski c. 2,50 poleca ze składu i z dostawą. Skład węgiel Sw. Trójcy 17a. Telefon 206 5052

Maszyny do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na dogodnych warunkach. Sprasę i pralnie sprzedam. Przybylski, Wąsosz. pow. Szubin 5073

Kanapy pluszowe od 100 zł. Leżanki od 43 zł. począwszy na giwickich sprężynach, materace tania wysoko wystelane, na pakietach i indyjskiej trawie sprzedaje zagotówkę i na raty w mieście i na prowincji. Tapiciernia Jagiellońska 4 drugie podwórze. 5073

Olumnie damskie, męskie i dziecięce, ręczne wykonanie, cenę przystępną. Stary Rynek 20 5096

Sypialki szafy, stoły, łóżka i krzesła na sprzedaż. Długosza 8. 5088

Meble jak jadalnie, sypialnie, kuchnie, szafy, łóżka oraz inne meble tanio także na raty na sprzedaż. Nowodworska 7. 5079

Meble nowoczesny bufet i kredens, biurko damskie i męskie, kanapa pluszowa, stół przed kanapą ośmiokątny, umywalka z marmurową płytą szafą do zezczy i szafonierką, stół okrągły rozciągnany, komoda, 2 łóżka bez materacy, lampy stojące i wiszące do nafty, gaz i elektryczne i wiele innych rzeczy po cenach wyjątkowo bardzo niskich tylko u Górnośląskich, Sniadeckich 6 a. 5091

Piec piekarsko-cukierniczy patentowy zaraz największej dałacemu na sprzedaż. Resursa Kupiecka Jagiellońska 25 5108

Pianino pierwszorzędnej firmy zagranicznej, sprzedam natychmiast. Jagiellońska 65/66 W. sniewska. 5197

Sypialki łóżkowe i ramirowe, sprzedaje tanio Stojarnia, Sw. Trójcy 32. 5078

Tanio! są do nabycia 2 regały pod szkłem, ustrzo duże i wiele innych mebli. Dowiedzieć się Kościelna 5 Polska Centrala Handl. 5069

Kanapy eżanki pluszowe i gobelinowe, materace sprężynowe, materace nakładane z zagranicznego drylu, za gotówkę i na raty poleca W. Kosmowski, skład mebli, Sienkiewicza 1 a. 5118

Kanapy gobelinowe i pluszowe od 80 zł. na raty sprzedaje Fabryka Bocianowo 4. 5012

Rower damski i gramofon tanio na sprzedaż. Okole, Chełmińska 2. Pogodzińska. 5039

Meble jadalnie, sypialnie, kompletne kuchnie, meble pojedyncze, szafy, szafonierki, łóżka itd. poleca W. Kosmowski, skład mebli, Sienkiewicza 1 a 5117

Meble różne do nabycia jak: kanapy pluszowe, leżanki, materace nakładane, szpirale i inne. Bydgoszcz, Mazowiecka 6 3893

Urządzenie olejarni, gniatownik prasę i pralnie sprzedam. Przybylski, Wąsosz. pow. Szubin 5073

Leżanki gobelinowe i pluszowe na długoterminowe raty sprzedaje Fabryka Bocianowo 4. 5011

Krowa wysoko cielna, która się za 8 dni ocieci, tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 7 4988

2 konie robocze na sprzedaż, ul. Marcinkowskiego 8a. 5077

NA RATY!

DOGODNE WARUNKI: Ubrania męskie, Płaszcz damskie i męskie. Lucjan Szulc, Ul. Długa nr. 65. 2840

Kupię jadalny pokój używany w dobrym stanie, może być oddzielnie stół krzesła, bufet. Złóż do Adm. Dzien. Bydg. pod „C. M.“. 4970

Kupię krzesła do golenia. Ul. Gdańska 97 a. 5029

LEKCE Pianino wolne do ćwiczeń. Blo. nia 2 II ptr lewo. 4955

Stenografji polskiej wyuczam w przeciągu miesiąca. Of. do Dzien. Bydg. pod „Stenografja“. 4967

Za pokój pomogę w lekcjach. Of. do Dz. Bydg. pod „Siedmioklasista“. 4903

Lekcji ręcznych robót i haftu udziela się Plac Piastowski 12 parter lewo. Zgł. po południu. 5094

POSADY Wolna posada od 1. IV. br. lub przedz dla inteligentnego, młodego człowieka o ile możliwości ze średnim wykształceniem, władającego bezbłądnie językiem polskim w słowie i piśmie. Of. pod „Wolna posada“ do Dz. Bydg. 4994

Pierwszorzędnego pomocnika krawieckiego poszukuje natychmiast Wojciechowski Zacisze 5. 5089

Na sprzedaż 1 lampa brąz. (sztuka dla dekoracji lub salonu) i waza z posumentem majolika, 1 fotel skrzykowy, 1 parawan, 1 dywan 2x3. Pnarski, Zamajskiego 20. I. btr. 5113

KUPNA Poszukuję używaną fortepian. Of. pod „E. A. K.“ do Dz. Bydg. 5114

Dom kupię bliżej centrum miasta z wolnym mieszkaniem i zabudowaniem i ogródkiem. Of. piśmienne dla „Cyfka“ do Dz. Bydg. 5048

Wyczesane włosy kupuje i płaci najwyższe ceny. St. Gniatczyk, Gdańska 154. 4979

Poszukuję się kupna fortepianu lub skrzypki w dobrym stanie. Of. pod „Fortepian“ do Dz. Bydg. 507

Przyjmę uczennice, na chętniej z wiośki. — Czerwińska, krawcowa, Zduny nr 2. 5054

Służącą od 1 marca poszukuje Specht, Sienkiewicza 34 4935

Czeladnik rzeźniczy poszuk. miejsca zaraz lub później. Lask. zgł. proszę nadesłać pod adresem Jan. Poblacki, Skórcz powiat Starogard — Pomorze. 5030

Ruchalier-bilansista samodzielny organizator ma godziny wolne. Adr. ul. Jasna 29 a. m. 6. II p. 4089

Zarobić do 10 zł. dziennie i więcej mogą energiczni ludzie w Bydgoszczy i wszystkich miastach Pomorza i Poznańskiego. Złóż piśmienne pod: Bydgoszcz Skrytka pocztowa 24, z dołączeniem 1 zł na dowiedź i potrzebne druki. 4984

Posadę świetną można znaleźć, gdy się umie stenografic. Wyuczam jej w godzinach wieczornych za opłatą wotług umowy Sw. Trójcy 12e, I p. lewo. 5051

Włótarza podwórzowego ze zajęciem lub starsz kawalera. albo praktykanta gospodarczego z praktyką, przyjmie od 1 r. b. ewtl. zaraz większy majątek na Pomorzu. Zgłosz. pod „Włótarz“ do Dzien. Bydg. 4914

Dzierżawę! 100 mórg ziemi pszennej kulańskiej, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, 10 lat, przy stacji 7000 zł. Na odpowiedź 1 zł. Piasecki, Dworcowa 80.

Skład kolonialny, nadaje się też na inne branże w mieście powiatowym, blisko rynku, 2 godz. do Bydgoszczy do wydzierżawienia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „G. G.“ 5028

Skład kolonialny, nadaje się też na inne branże w mieście powiatowym, blisko rynku, 2 godz. do Bydgoszczy do wydzierżawienia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „G. G.“ 5028

Hafciarka znająca gruntownie wykonanie haftów na maszynie i rysunki potrzebna. Adres wskaże Dz. Bydg. 5035

Kucharki z dobrym gotowaniem potrzebna z kresów albo kongresówki, 20 Stycznia 4 ptr. 5046

Dziecięta młodsze do dzieć pomocy w domu potrzebna. Potewczyńska Libelta 11. 5058

Dzielny kupiec żonaty dobrze zarabiający na Pomorzu poszukuje od zaraz posady jako podróźniacz w branży kolonialnej i destylacji. Zgł. do Dz. Bydg. pod „K. P. K.“ 5072

Młodsze uczciwe dziewczę do posługi może się zgłosić Grodzko 26 II ptr. prawo. 5100

Kucharka z dobrym gotowaniem i oraniem z własną poscielą potrzebna zaraz tylko z dobrymi świadectwami. Gdańska 157 Radkowa 5037

Młode dziewczę, umiejące szyć prasować i do stołu podawać, poszukuje się od 1 III. Bydgoszcz, Gdańska 28 — Restauracja. 4883

Potrzebna uczennica! Dziewczę porządne rodziców może się zgłosić z własnoręcznie napisanym życiorysem do Magazynu sprzętów kuchennych, szkła i porcelany, W. Sierpiński, Niedźwiedzia nr. 7. 5038

Przyjmę uczennice, na chętniej z wiośki. — Czerwińska, krawcowa, Zduny nr 2. 5054

Służącą od 1 marca poszukuje Specht, Sienkiewicza 34 4935

Czeladnik rzeźniczy poszuk. miejsca zaraz lub później. Lask. zgł. proszę nadesłać pod adresem Jan. Poblacki, Skórcz powiat Starogard — Pomorze. 5030

Ruchalier-bilansista samodzielny organizator ma godziny wolne. Adr. ul. Jasna 29 a. m. 6. II p. 4089

Zarobić do 10 zł. dziennie i więcej mogą energiczni ludzie w Bydgoszczy i wszystkich miastach Pomorza i Poznańskiego. Złóż piśmienne pod: Bydgoszcz Skrytka pocztowa 24, z dołączeniem 1 zł na dowiedź i potrzebne druki. 4984

Posadę świetną można znaleźć, gdy się umie stenografic. Wyuczam jej w godzinach wieczornych za opłatą wotług umowy Sw. Trójcy 12e, I p. lewo. 5051

Włótarza podwórzowego ze zajęciem lub starsz kawalera. albo praktykanta gospodarczego z praktyką, przyjmie od 1 r. b. ewtl. zaraz większy majątek na Pomorzu. Zgłosz. pod „Włótarz“ do Dzien. Bydg. 4914

Dzierżawę! 100 mórg ziemi pszennej kulańskiej, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, 10 lat, przy stacji 7000 zł. Na odpowiedź 1 zł. Piasecki, Dworcowa 80.

Skład kolonialny, nadaje się też na inne branże w mieście powiatowym, blisko rynku, 2 godz. do Bydgoszczy do wydzierżawienia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „G. G.“ 5028

Skład kolonialny, nadaje się też na inne branże w mieście powiatowym, blisko rynku, 2 godz. do Bydgoszczy do wydzierżawienia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „G. G.“ 5028

Hafciarka znająca gruntownie wykonanie haftów na maszynie i rysunki potrzebna. Adres wskaże Dz. Bydg. 5035

Kucharki z dobrym gotowaniem potrzebna z kresów albo kongresówki, 20 Stycznia 4 ptr. 5046

Dziecięta młodsze do dzieć pomocy w domu potrzebna. Potewczyńska Libelta 11. 5058

MIESZKANIA Który? z lokatorów chciałby zamienić mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią na 2 pokojowe z kuchnią z porozumieniem się z gospodarzem. Of. pod „M. M. 300“ do Dzien. Bydg. 5036

Zamienie 4-pokojowe mieszkanie w śródmieściu na I ptr z wszelkimi wygodami na takie same lub większe w centrum miasta nie wyżej II piętra. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „II piętro“. 5042

Mieszkanie pokój z kuchnią z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia. Czyżkówo Flisacka 16 — Jezerski 5019

Mieszkanie 2-3 pokój, z kuchnią poszukuje bezdzietna wdowa po kupcu. Of. pod „600“ do Dz. Bydg. 4968

Pokoju z kuchnią dla pani poszukuje zaraz Zgł. do Dz. Bydg. pod „E. P.“ 5075

3-4 pokoje z kuchnią poszukuje młode małżeństwo wprost od gospodarza. Zgł. do „PAK“ Dworcowa 72 pod „Mieszkanie“ 5095

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią ewent. 12 pokoi próżnych z urządzeniem kuchni (rano i wieczór) poszukuje w śródmieściu młode małżeństwo. Of. do Dzien. Bydg. pod „M. 315. 5060

Mieszkanie oddam pokój i kuchnię zaraz. Zgmunta Augusta 18 Szeller. 5112

POKOJE 2 pokoje mebl. do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 2-3 ptr lewo. 4998

Pokój mebl. dla 2 panów od 1. 3. do wynajęcia. Wiadomość: Sw. Trójcy 6 parter lewo. 4930

Duży pokój mebl. do wynajęcia. Kołataja 4 ptr. prawo. Tamże dwie ubikacje na składnicę. Od godz. 2-3. 5058

Pokój mebl. do wynajęcia. Siemieniecka. Ks. Skorupki 19. 5062

Wynajmę 2 ładne próżne pokoje, najchętniej panom, na Salon Mód. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Salon Mód“. 5044

Pokój lepiej mebl. zaraz do wynajęcia. Plac Poznański 12 4 ptr. 5066

Pokój mebl. w śródmieściu z osobnym wejściem od 1. 3. 25. do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 5104

Pokój z utrzymaniem do wynajęcia od 1 marca, najchętniej dla gimnazjalisty. Grodzko 26 II lewo. 4279

Kawaler przebywający kilka razy w miesiącu w Bydgoszczy potrzebuje umebłowany pokój z zupełnym umeblowaniem. Of. pod „S. L.“ do Dz. Bydg. 5105

Zgubiono paplery wojskowe i cywilne unieważniona. Antoni Pierzchała, ul. Lubska 11. 5055

Pokój do wynajęcia. Warszawska 22, I ptr. prawo. 5058

2 pokoje mebl. do wynajęcia. Długosza 14 ntr. prawo. 5071

Pokój mebl. do wynajęcia dla 2 panów. Chrobrego 15 I ptr. lewo. 5067

Pokój mebl. do wynajęcia. Plac Piastowski 4 I p. 5025

Pokój do wynajęcia dla 2 panów. Garbary 24 II ptr. lewo. 5041

Pokój mebl. z urządzeniem kuchni dla 2 pań zaraz do wynajęcia. Długosza nr. 15. II ptr. lewo. 5024

Pokój mebl. frontowy do wynajęcia. Wiad. Stary Rynek 20, skład obuwia. 5085

Pokój dobrze umeblowany do wynajęcia od 1. 3. 25. Lipowa 5 a I ptr. lewo. 5098

Pokój do wynajęcia od 1. 5. Kujawska 2. 5101

ROZMAITOSCI

Następca poszukiwany do przejęcia długoletnio zaprowadzonej praktyki adwokacko-notarialnej w pięknie położonym miasteczku powiat. północnego Pomorza, blisko Gdańska. Warunek: przejęcie domu z ślicznym sadem (przeszło 100 drzew). Trochę wpłaty p. żądane, lecz nie warunek. Zgł. pod „Karuzę“ do Dzien. Bydg. 5027

Kawaler lat 27, Wielkopolanin, ciemno-blondyn średniego wzrostu z gospodarstwa, posiada 2000 zł. gotówki pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub młodą wdówkę, która posiada gospodarstwo lub odziedziczy po rodzicach. Panny z odpowiednim majątkiem niewykluczone. Panie tylko na serio myślące, uprasza o nadanie ofert możliwie z fotografią, którą natychmiast zwracam, do Dziennika Bydgoskiego pod „P. 2000“. 5053

Panna inteligentna, lat 25, posiadająca własne mieszkanie z meblami, poszukuje męża. Of. proszę składać do Dzien. Bydg. pod „Dobra partja“. 5043

Na pierwszą hipotekę poszukuje 3000-7000 zł. na grunt handlowy miasta powiatowego. Ewentualnie inne warunki. Zgłoszenia do administracji pod „Handel 100“. 5057

15-25 tys. zł. potrzebne natychmiast, do wyzyskania nadzwyczajnie niskich artykułów z branży biawatnej, za wysokim oprocentowaniem, przy pełnej gwarancji, wzgl. udziałem. Zgł. pod „Sp. L. W.“ do Dzien. Bydg. 4935

Dziś premiera!

Kino Krystal

Całość 14 aktów!

Największe, najpotężniejsze arcydzieło światowe — Gigantyczny film

Dziesięcioro Przykazań



w 14 aktach 2 epokach biblijnej i współczesnej — całość.

„Dziesięcioro Przykazań” jest dziełem, które całą kulę ziemską podbiło.
„Dziesięcioro Przykazań” będzie prawie przez wszystkich mieszkańców świata oglądane.
„Dziesięcioro przykazań” jest największy cud filmowy.

(5115)

Każdy musi to piękne arcydzieło zobaczyć!

Zwiększona orkiestra symfoniczna pod batwą kapelmistrza W. TEUTSCHA.

Początek przedstawień w dni powszednie 6²⁰, 8⁴⁵ — w niedzielę o g. 3, 5, 7, 9. — Otwarcie kasy 1 godz. przed rozpoczęciem. — Passe-partout i bilety ulgowe nie ważne.

Zawiadomienie.

5.26

Oznajmiam niniejszem, że od dnia 26 II 1925 został p. **Leon Renkel** zwołany jako zawiadawca domu przy ul. Kościuszki 55. Następcą jego jest pan **Jan Orliński**.

Z plenipotencji męża **Jadwiga Świecka**.

Sprzedż przymusowa

W poniedziałek, dnia 2 marca 1925 o godz. 10 przed poł. będę sprzedawał przy ul. Kwiatowej 7a II piętro lewo, najwięcej dającym za gotówkę:

biurko, szafonierkę, szafkę do książek, stół, meble koszykarskie, kanapę, dywan ścienny i inne przedm. oty. (5102)

Langowski, kontr. skarb. w Bydgoszczy.

Submisja.

Wydział Powiatowy Bydgoszcz-wieś wyda na rok bieżący **budowę nowej szosy** z Wierchucina przez Byszewo do Salna na długości 5.604 km i to:

- a) prace ziemne
- b) wykonanie mostu żelbetowego i przepustów.

Podkładki odbyć się mającego przetargu oraz odpisy warunków umowy nabyć można za nadesłaniem do Powiatowej Kasy Komunalnej w Bydgoszczy, ul. Słowackiego 3 pod tyt. C. poz. 5 kwoty 5 (pięć) zł.

Oferty nadsyłać należy w zamkniętych kopertach z napisem: „Budowa szosy” do podpisanego w czasie do **15-go marca br.** godz. 12 w południe.

Projekt wyłożony jest do wglądu w Starostwie, pokój 25/ w godzinach przedpołudniowych.

Oferty pozostawione bez odpowiedzi do 8 dni po przetargu należy uważać za nieważne.

Przewodniczący Wydz. Pow.

(—) Niesiołowski, starosta.

RYŻ

PLĄTRI OWSIANE QUAKER OATS

SŁONINE

SMALEC

TŁUSZCZ ROŚLINNY JADALNY

OLIWE SOJA

i inne towary kolonjalne

na bardzo dogodnych warunkach oferuje: (4707)

LAMBERT KRZYSIAK S. A.

Warszawa, Niecała 8, tel. 76-56.

Adr. tel.: „Lambro”. (4707)

Cukierki śmietankowe

są smaczne i pożywne z firmy **Kaszubowski - Starogard**.

Lekcje tańca!

Z początkiem marca rozpoczynam **nowe kursy** nowych tańców dla początkujących i postępowych w sali Hotelu pod Orłem. Zgł. przyjmuje **H. Piaesterer**, nauczy cielka tańca, Dworcowa 3.

Polecam po cenach konkurencyjnych (4974)

la cebule

Jadalna w większych i mniejszych ilościach. (4974) **J. Kozłowski, Krynia, Hurtownia kolonjalna, Telefon 63.**

5000 - 10000 zł.

pożyczki poszukuje poważne przedsiębiorstwo na 5 miesięcy za gwarancją hipoteczną i wysokim procentem ewtl. udział w zyskach. Of. uprasza się pod „Pożyczka dla przedsiębiorstwa” do Dz. Bydg. (4710)

Sprzedam korzystnie

szafę żelazną, rolwóz (patent), nowe skrzynie, transmisję i inne rzeczy. Sprzedaż co dzień od 8-5. (5032)

Julj. Król, Bydgoszcz, ulica Szpitalna nr. 3.

Maszyni do kracjonu papieru format 72 cm, nowa, nowoczesna wykonana z motorem **na sprężeniu**. Oferty pod „Introligatornia” do administracji Dziennika Bydgoskiego.

Okazja taniego zakupu!

5000 PAR OBUWIA!

z powodu korzystnego zakupu sprzedaje po cenach niżej podanych

Czarne box dziecięc. 12/22	zł. 3.65	Bronz. giemz. dziecięc. 19/21	zł. 4.50
Czarne box dziecięc. z obs. 20/22	zł. 4.35	Bronz. giemz. dziecięc. z obs. 20/22	zł. 5.50
Czarne giemz. dziecięc. 19/21	zł. 4.10	Ia bronz. giemz. dziecięc. z obs. 23/24	zł. 9.25
Ia czarne giemz. dziec. z obs. 20/22	zł. 5.39	Ia bronz. giemz. dziecięc. z obs. 25/26	zł. 10.25
Czarne box dziecięc. szyte 23/24	zł. 7.00	Ia bronz. box dziewcz. 27/30	zł. 16.25
Czarne box dziecięc. szyte 25/26	zł. 8.00	Ia bronz. box dziewcz. 31/35	zł. 17.50
Ia czarne box dziewcz. szyte 28/30	zł. 12.50	Bronzowe sandaalki 23/24	zł. 5.50
Ia czarne box dziewcz. szyte 31/35	zł. 13.50	Bronzowe sandaalki 25/26	zł. 6.50
Ia czarn. box małe męsk. szyte 36/41	zł. 17.00	Ia bronz. na pasku 27/30	zł. 12.50
Ia czarn. box małe męsk. szyte 40/46	zł. 20.00	Ia bronz. na pasku 31/35	zł. 14.50

damskie i męskie najmodniejsze wykonanie w największym wyborze po najniższych cenach. Szanowni Odbiorcy zechcą niewątpliwie w własnym interesie tą rzadką sposobność wykorzystać celem taniego kupna doskonałego **obuwia.** 5109

Jan Zieliński

Toruń, Szeroka nr. 31. Bydgoszcz, Gdńska 164
Telefon nr. 175. Telefon nr. 1692.



Odciski, brodawki i skórę zgrubiałą na podszewkach beznawrotnie bez bólu usuwa 22239

„KLAWIOL”

Chemiczno-farmaceutyczna laboratorjum „Ap. Kowalski” w Warszawie ul. Miodowa nr. 5.

Zamiast TRANU dla dzieci oraz osób wających i anemicznych

poleca się znany od lat wielu **JECOROL A. BUKOWSKIEGO** MAGISTRA

Regestr. M. Z. P. Nr. 214

Laboratorjum chemiczne Apteki, Warszawa, Marszałkowska 54 telefon 13-19 25298

Sprzedaż w aptekach i skł. aptecz. Wystrzegać się naśladowictwa. Uwaga! Wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czelwony podpis „A. Bukowski” i markę ochr.: trójkąt ze statywą.

Biuro wywiadowcze

G. Vorreau, Bydgoszcz, Jagiellońska 14. (5081)

Telefon 1454. Telefon 1454.

KAPELUSZE

Okwady, pióra i inne przybory do stroju poleca

Jan Sozański Bydgoszcz (5090) Dworcowa 78, I.

Kupie natychmiast

kamienicę

w Dworcowej albo Gdańskiej resp. w centrum miasta. Oferty z podaniem ceny pod „Kamienicę” do biura ogłoszeń (5092)

J. Weber, ulica Jagiellońska nr. 6.

Króla proszek szare mydło

poleca pp. kupcom pod dogodn. warunkami **Juljan Król, Szpitalna 3** Fabryka chemiczna. 5033

Stanowczo nie będziemy

umieszczać ogłoszeń drobnych nadawanych w tym samym dniu po godz. 9-tej z rana. Ogłoszenia większe jak 1/4, 1/2, lub całe strony, tak samo wszystkie ogłoszenia na dzień przedświąteczny lub niedzielny przyjmujemy tylko do godz. 4 po południu dnia poprzedniego, gdyż nadawanie tak późno ogłoszeń, utrudnia nam codziennie rozliczenie ilości stron numeru.

Aby więc wychodzić na czas prosimy pp. interesowanych usilnie, aby zechcieli już to we własnym interesie ogłoszenia nadawać jak najwcześniej.

Adm. „Dzien. Bydgoskiego”.





